

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmentowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20. Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop. Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. Małe ogłoszenia za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz. Nadesłane: za jeden wiersz garmentowy rs. 1. Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frenclera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 144.

— Wczoraj, w dniu uroczystego obchodu 500-jej rocznicy istnienia artylerji ruskiej, w tutejszym soborze prawosławnym po liturgji świętej, najprzebieblejniejszy Flawjan, biskup lubelski, w asystencji duchowieństwa katedralnego, odprawił nabożeństwo dziekczynne z modłami za długolecie Jego Cesarzkiej Mości, Jego Cesarzkiej Wysokości Jenerał-Feldcejmestra Wielkiego Księcia Michała Mikolajewicza, Jego Cesarzkiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Michalowicza, obchodzącego dzień Swego Imienia, russkich zwycięskich szeregów, oraz za wieczną pamięć poległych w boju wojowników russkich.

Na nabożeństwie byli obecni: p. o. Głównego Naczelnika kraju, jenerał-adjutant hr. Musin-Puszkina, dowódca artylerji okręgu wojennego warszawskiego jenerał-lejtnant Kannabich, dowódca fortecy warszawskiej, jenerał-lejtnant Friede, dowódca oddziałów artylerji gwardji i linjowej, konsystujących w Warszawie i wszyscy sztab- i ober-oficerowie tychże oddziałów.

W świątyni obecnych było nadto wielu wysłużonych artylerzystów i w ogóle służących dawniej w tej broni.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach: archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 8-jej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marii Częstochońskiej i ku Jej czci, o godz. 10-jej zrana. O tej samej godzinie odprawiona też zostanie wotywa z powodu tygodniowego odpustu ku czci św. Stanisława Kostki.

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9-jej zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwiarz z drzewem Krzyża św.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutrzejsza uroczystość św. Cecylji obchodzona będzie o godz. 10-jej zrana uroczystą mszą św. Na chórze odegrana zostanie

msza Adama Münchheimera, w wykonaniu zaś partyj solowych przyjmą udział panie: Dowiakowska, Dąbrowska, Szlezycierówna, Szczepkowska i Marszałkowska, oraz pp. Myszuga, Cieślewski, Seidemann i Niedźwiecki, chór zaś stanowić będą połączone siły opery i operetki.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie o godz. 11-jej zrana uroczysta suma ku czci św. Cecylji, patronki muzyki. Celebrować będzie ks. Bolesław Bartłomiejewski, rektor kościoła w Mokotowie, w asystencji licznego kleru. Na chórze wykonana będzie msza Kemptera czterogłosowa przez samych amatorów. Obraz uroczystującej świętej, na balustradzie wielkiego organu wystawiony, przybrany kwiatami, uiluminowany będzie staraniem p. J. Stembrowicza, miejscowego organisty.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Powoli świat polityczny oswaja się z niuniknionym faktem przewrotu brazylijskiego i utworzeniem nowego rządu, na którego czele stoi ambitny marszałek, Teodor da Fonseca, cichy botanik, Benjamin Constans i ruchliwy dziennikarz, Quentyn Bocaflra. Ten ostatni przed tygodniem jeszcze redagował dziennik w Rio de Janeiro, dzisiaj jest kierownikiem spraw zewnętrznych jednego z największych państw na kuli ziemskiej.

Pierwszych pięć punktów proklamacji, ogłaszającej nowy porządek rzeczy w Brazylii, mieści następujące postanowienia: 1) forma rządu brazylijskiego jest republikańską; 2) prowincje Brazylii tworzą oddat połączone federacyjne stany brazylijskie; 3) każdy stan tworzy osobny rząd miejscowy; 4) każdy stan wysłał jednego delegata do zwołać się mającego kongresu, którego uchwał organicznych rząd tymczasowy oczekuje, podczas gdy gubernatorowie prowincji dolożą wszelkich starań, aby utrzymać porządek i zabezpieczyć nietykalność praw obywatelskich; 5) tymczasowo rząd dzisiejszy kieruje wewnątrzniemi i zewnątrzniemi sprawami Brazylii.

Trudno dotąd wyobrazić sobie naturę i przeznaczenie wspomnianego w czwartym artykule kongresu; ponieważ jednak każdy stan wysłał doń po jednym tylko delegowanym, wnoszący należało, że nie będzie to parlament w rodzaju wasyngtońskiego, lecz ustrój podobny do niemieckiej albo szwajcarskiej rady związkowej. Brak centralnego parlamentu w przyszłej Brazylii zaznaczyłby tem silniej naturę federacyjną państwa.

Nowy rząd zamianował nowych gubernatorów prowincji. Są to wyłącznie wojskowi. Przelanie całej administracji do rąk przedstawicieli Marsa uwytatnia tem silniej żołnierski charakter *pronunciamienta*. Tem oryginalniejszym zaś wydaje się przewrót z tej strony wychodzący, że armja brazylijska nie tworzyła dotąd liczebnej ani moralnej siły w narodzie, licząc wszystkiego 1,000 oficerów i 13,000 żołnierzy. Widocznie oficerów było za dużo. Bądźcobądź, według zgodnych sprawozdań, przesyłanych do Paryża, Londynu i Nowego-Jorku, nowy porządek rzeczy w Brazylii ustalili się już zupełnie. Organizacja zarządów prowincjonalnych ukończona. Wszędzie panuje spokój. Ludzie, znający bliżej stosunki brazylijskie, zapewnijają, że mężowie, stojący na czele nowego rządu, są uczciwymi i politycznie wysoko rozwiniętymi.

A tymczasem zaony starzec dom Pedro, jedna z najpiękniejszych postaci monarszych w XIX-ym wieku, płynie ze swą rodziną i wspomnieniami na statku „Alagoas” do Europy, która może mu dać już tylko trochę czarnej ziemi pod głowę. Z polecenia rządu towarzyszył mu wzdłuż wybrzeży brazylijskich pancernik „Riachuelo”.

Na posiedzeniu sejmu galiejskiego z d. 18-go b. m. poseł prof. dr. Biliński imieniem komisji administracyjnej przedstawił następujące wnioski co do kolei Karola Ludwika, a mianowicie trzech głównych jej linij: Lwów-Kraków, Lwów - Podwoleczyska i Krasne-Brody.

Sejm, powołując się na pięciokrotne uchwały swoje, wzywa rząd, by skłonił kolej Karola-Lu-

ALEGANT.

NOWELA

(Dokończenie.)

Skoro już do swojej wsi powrócili, odzywa się Bartek w te słowa:

— Widzisz, Kuba, zmitrężyłem caluśki dzień dla twoich butów; mój gospodarz mię przecie za to nie pochwali; namordowałem się, nakłapałem, nie dojadłem... toć musisz kupić litkup. Pierwsze nowe buty powinienes, bratku, oblać... Pójdźmy do karczmy!

Wiedział o tem Kuba, że się przyjacielowi powinien wywdzięczyć, ale wszystkie pieniądze co do grosza poszły na buty i złamanego szeląga nie miał przy duszy; zaczął się więc skrobać po głowie.

— Nie szkodzi!—powiada mu Bartek.—Wiem przecie, że grosikiem nie śmierdzisz, jeno ci nasz szynkarz zborguje. Moja w tem głowa! Znają mię w karczmie i jak powiem, to poczekają, aż znowu zasługę od swego gospodarza odbierzesz. Ja bom strasznie zdrożony i czezy, koniecznie się muszę wódki napić i coniebaź przegryźć.

Stańczak nigdy jeszcze w życiu nie pił wódki, nieraz tylko słyszał od ludzi, że niedobrze chodzić do karczmy na picie. Ale skoro już Bartek w jego honor tracił, że trzeba nowe buty oblać, to je chciał oblać. I on był dobrze zdrożony, całkiem czezy; przy takich zajęciach w mieście, nie było czasu myśleć o jedzeniu.

Szynkarz w Belku—jedyny człowiek do kredytu; ledwie się go Bartek zapytał, czy Stańczakowi zborguje, a on już flaszkę trzymał w ręce i wódkę w kubki nalewał.

— Lada czego nie lubię borgować—powiada i postawił przed niemi tegie kubasy.

Każdy wziął za swój, wypili. Bartek zagryza bulka, a Kuba odrazu poczuł, że mu się w głowie jakoś męci; nie mógł na nogach ustać, więc dopadł do ławy i przysiadł, postawił buty koło siebie, a rekoma się za głowę chwycił i woła:

— O, Jezus Marija, koniec świata, czy co takie-go! Wszystko się ze mną kręci, kołuje, leci do góry nogami — het, het!... Buty, buty trzymajcież ludzi!

— Nie żadna dziwota—rzeknie Bartek—chłopak zeczczony i nie nawykł, lada kieliszek takiego z nóg zetnie.

— Ma jeszcze czas, to się włoży—powiada karczmarz.

A Stańczak, jak raz siadł na ławie, tak się z miejsca nie mógł podźwignąć. Bartek zjadł swoje, otarł gębę i mówi do niego:

— Kuba nie ma tu już co robić, zabieraj się, bo czas do domu!

Ale Kuba dźwignął się tylko z ławy, znowu kla-pnął i wstać ani myśli.

— A dać mu pokój—odzywa się szynkarz.—Niech się trochę zdrzemnie, przetrzeźwi. Nagłości przecie nijakiej nie ma, bo karczma do północa otwarta. Jak już będę miał zamykać, to ja go tu sam do domu wypęhnę.

— Niech i tak będzie!—rzekł Bartek; potem się zabrał i poszedł do domu.

Teraz Stańczak wyciągnął się na ławie, chrapał, spał jak zarznięty. Szynkarz widzi, że gości nie ma w karczmie, tak też nie przesiadywał za szynkwsem, jeno się wyniósł do izby, co była tam dalej. Naraz uchyliły się drzwi izby po cichutku i do karczmy zajrzał Rudzik, chłop, co w nocy wartował i po wsi chodził z trajkotką. Sprzykrzyło mu się widać na dworze w ciemności, a może i sział, to

chciał chwilę posiedzieć w karczmie. A no, popatrzył, widzi, że w izbie nikogo nie ma, tylko ten śpiący na ławie, tak myślał, czy to nie jaki znajomy pijak. Podszedł do niego zblizka i zobaczył przy nim nowiutkie buty, pociągnęły go, jako tyle parady miały w sobie! Uważnie się teraz obejrzał naokoło ów wartownik, potem wziął buty jak swoje i wyszedł. Za małeńką chwilkę można było słyszeć, jak gdzieś na wsi okrutnie trajkotał, że niby złodzieja ploszy.

Może w godzinę potem wszystkim wrócił do izby szynkarz, ziewnął sobie, idzie do Kuby, trąca go, budzi i woła:

— Do domu, do domu! Nie bałamuciel! Musiales się przecie wypać nalezycie...

Jak go szarpnął raz, drugi, tak się chłopak ocknął, przetarł oczy, patrzy, że on spał na ławce w karczmie. Dopiero sobie przypomniał wszystko, co było i zaraz zaczął szukać butów.

— Panie karczmarzu, a kajże moje buty? — zapytał wyleknioty.

— Jakie tam buty!... Zbierać się prędzej do domu, bo szynk zaraz zamykam!—powiada szynkarz.

Dopiero Kuba zaczyna wniebogłoso wrzeszczeć, lament ogromny robi i wręcz powiada, że z karczmą nie wyjdzie, dopóki mu butów nie oddadzą.

— Zebym tu grób swój miał znaleźć — woła — to się krokiem nie ruszę!

— Ehe, bratku, ja ta mam na takich lekarstwo! Nie dosyć żem ci wódki zborgował, żem schronienie dał u siebie, jeszcze mi za to brewerje będziesz stroił? Czekażel!

Rzekłszy to szynkarz, zaraz wyszedł za drzwi i na cały głos wołał tego Rudzika z trajkotką, wartownika.

— Bierz go! — mówi — za kolnierz i wyprowadź z karczmy, może się wytrzeźwi na świeżem powietrzu.

dwika do zaprowadzenia natychmiastowego taryf kolei państwowych, trzecie by w razie oporu kolei Karola Ludwika przejął wszystkie jej linie lub przynajmniej objął linie: Lwów - Podwoleczyska i Krasne-Brody. Sejm poleca wydziałowi krajowemu, by w powyższym duchu rozpoczął u rządu starania jaknajusilniejsze i wyraża przekonanie, iż one będą skuteczniejsze, niż dotychczas.

Posł. ks. Sanguszko wytykał, że kolej Karola Ludwika nie postępuje zgodnie z interesami kraju i przez wysokie taryfy wyrządza dotkliwe szkody całemu gospodarstwu rolnemu w Galicji. W obec tylu kłesk, jakie w ostatnich latach i w roku bieżącym dotknęły Galicję, winien sejm zaznaczyć wyraźnie, że polepszenie stosunków jest koniecznym, a w szczególności konieczną jest potrzeba ułatwienia wywozu produktów krajowych. Z tego powodu mówca głosować będzie za wnioskami komisji.

Poseł Struszkiewicz postawił wniosek, dążący do zaprowadzenia natychmiastowego taryf kolei transwersalnej na kolei Karola Ludwika, a następnie do upaństwowienia wszystkich linii kolei Karola Ludwika.

Poseł Włodzimierz Kozłowski wyraził przekonanie, że chwila obecna jest najbardziej stosowną do upaństwowienia kolei Karola Ludwika i wyraża nadzieję, iż rząd centralny uwzględni słuszne żądania kraju i zaraz przystąpi do objęcia w swoją administrację tej kolei. Wreszcie postawił poprawkę do wniosku p. Struszkiewicza, domagającą się upaństwowienia kolei Karola Ludwika najdalej w styczniu r. 1892 go.

Poseł Szczepanowski oświadczył, iż kwestja upaństwowienia kolei Karola Ludwika i zniżenie taryf kolejowych jest kluczem do rozwiązania niekorzystnej pozycji ekonomicznej Galicji. Do ubóstwa Galicji przyczyniły się w wielkim stopniu taryfy kolejowe, które zarazem działają zabójczo przeciw polityce państwowej cel ochronnych. Taryfy dla zboża ruskiego w kierunku na Brody tańsze są o 40%, a na Podwoleczyska o 36%, od taryf galicyjskich. Galicja leży najdalej od targów światowych, dalej nawet niż kraje położone w głębi Rosji, — bo przewóz z Rosji na zachód jest tańszy, niż z Galicji. Odległość ta od targów światowych z jednej strony, a wysokość taryf przewozowych z drugiej strony, powodują, że Galicja rozwijać się ekonomicznie nie może. Kwestja taryf kolejowych, jeżeli pomyślnie załatwiona zostanie, stanie się prawdziwą zdobyczą finansową i będzie silną podwaliną do dalszego rozwoju ekonomicznego i dobrobytu Galicji. Nawet drobne zniżenie taryf przewozowych zapewni Galicji ogromne korzyści, dlatego pomyślnie załatwienie tego przedmiotu jest donioślejszem, aniżeli zniżenie dodatków do podatków o kilkanaście nawet centów.

Sprawozdawca poseł Biliński skonstatował, że in-

Rudzik też zaraz podszedł do Kuby, bierze go pod rękę, a tłumaczy:

— Nie szkodzi, żeś trochę wypił, to się ludziom zdarza, porządny gospodarzom... Pójdź, pójdź, odprowadzę cię pięknie do domu, żebyś tu panu karczmarzowi nie był na zawadzie.

Ale Stańczak go odepechnął, poskoczył na środek izby jak szalony i wrzeszczy:

— Buty moje, buty! O rany boskie, kaj są moje buty!

— Jemu duchem o jakoweś buty chodzi — rzecze Rudzik.

— Djabli wiedzą, co to za buty? Przyszli tu oba z Bartkiem Brzózką, z tym, co u Grzywacza za parobka służy, proszą mnie o kredyt na wódkę, dałem. Stańczak się ściał zaraz od pierwszego kieliszka i usnął tu oto na ławie. Może on i miał jakie buty, a Bartek je ze sobą zabrał... Oprócz nich obu, żywego ducha w karczmie nie było.

— Juści pewnikiem Bartek musiał twoje buty zabrać. Jutro rano się wszystko porządnie wyklaruje, a tera spać, spać, do domu, bo karczmę już zamykają! No, dalej, marsz! — nawoływał Rudzik.

Teraz Kuba pomyślał sobie, że w samej rzeczy nikt inny, tylko jeden Bartek musiał te buty zabrać; może je wziął przez figle, a może i umyślnie, żeby ich przypadkiem śpiącemu kto nie ukradł. Jak tak, to nawet dobrze zrobił. Stańczak z tą myślą wyszedł z karczmy i puścił się presto do zagrody, gdzie Bartek służył za parobka. Idzie zara do obórki, bo wiedział, że jego przyjaciel sypia tam z gadziną; zaczął się do drzwi chrobotać, nasłuchiwał, a kiedy to nie pomogło, walił we drzwi pięściami z całej siły dopóty, aż wreszcie Bartka z twardego snu rozbudził.

Parobek zaraz po głosie poznał Kubę, zerwał się z legowiska, wychodzi na dwór, przeciera dobrze oczy i mówi:

— Czegóż się ty, utraپیeńcze, po nocy włóczysz?

tencje komisji są zgodne z wszystkimi przemówieniami poprzednich mówców. W głosowaniu uchwalono, w miejsce wniosków komisji, wniosek p. Struszkiewicza z dodatkiem proponowanym przez posła Kozłowskiego.

Poseł Romer, jako zastępca członka wydziału krajowego, oświadczył, że wydział krajowy zajmował się badaniem taryf kolejowych i że badania te dalej są prowadzone. Br. Z.

Na praktycznej drodze.

Towarzystwo wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy okólnikiem, rozesłanym do członków swoich, zawiadamia ich o utworzeniu przy zarządzie Towarzystwa nowego wydziału „Ubezpieczeń i kupna rabatowego”, który na mocy uchwały ogólnego zebrania zajął się wyjednaniami dla Towarzystwa i jego członków dogodnych warunków ubezpieczenia się, oraz przeprowadził kwestję zakupów rabatowych u wielu firm tutejszych.

Co do kwestji ubezpieczeń, wydział porozumiał się z Rossyjskiem Towarzystwem ubezpieczeń kapitałów i dochodów z r. 1835-go, które oprócz najkorzystniejszej oferty co do ubezpieczenia się członków, zgodziło się nadto uznać Towarzystwo wzajemnej pomocy za swego ajenta, ponieść kosztów patenty, a nadto od ubezpieczeń osób postronnych wypłacać premja w stosunku 8 do 12 od tysiąca ubezpieczonej sumy.

Tym sposobem członkowie zyskują, oprócz dogodnych warunków ubezpieczenia, możność zarabkowania na przyjmowaniu asekuracji od osób postronnych.

W przedmiocie sprzedaży rabatowej, wydział porozumiał się z 65-iu firmami handlowymi, których wykaz przesłany został każdemu członkowi Towarzystwa.

Trudną napozór manipulację kontroli rabatów wydział uprosił w ten sposób, że zaprowadził u siebie marki, które przy nabywaniu towarów pokrywaną będzie część należności, stanowiąca ofiarowany przez firmę rabat.

Rabat ten chwile się pomiędzy 4 (minimalnym), a 20% (maksymalnym) tak, że średnio wyposi około 10% na najrozmaitszych artykułach codziennej potrzeby, zaczawszy od artykułów spożywczych, aż do ubrań i galanterji, w budżecie więc wydatków domowych może stanowić bardzo poważną rubrykę oszczędności.

Tak więc dzięki zapobiegliwości zarządu, członkowie towarzystwa zyskują możność poczynienia znacznych oszczędności na wydatkach domowych, a obok tego zyskują środki zabezpieczenia przyszłości swojej i rodzin swoich.

Przyklasknąć też należy temu zwrotowi w dzia-

Jeszcze ci widzę ta gorszka ze lba nie wyszumiła...

— Bartek, nie żartuj, oddaj mi moje buty!

— Buty? Jakże buty? Człowieku, coż ty dzisiaj oszalał? Toć ja cię przecie w karczmie z butami zostawiłem.

— A juźci, juźci, będziesz mi gadal! Mnieś zostawił, a butyś ze sobą zabrał.

— Widzicie wy, jemu rychtycznie czegoś w głowie brakuje! Chłop taki i po kieliszku wódki na nie zdurniał... Idźże, niemrawce jeden, do domu, wypisz się, to ci wszystko wyświećnieje!

— Bartek, mówię ci, oddaj mi zaraz buty! Nikt inny nie mógł ich zabrać, tylko ty jeden.

Powiedział to z okrutnym zawzięciem i rwał się parobkowi do gardła.

Ale Bartek był starszy i daleko mocniejszy, więc sobie ze Stańczaka niewiele robił, jeno go pechnął i odrzucił, a potem chciał się co żywo zamknąć w stajni przed onym napastnikiem. Cóż, kiedy Kuba dopadł go z tyłu w samych drzwiach, obręcz chwycił za szyję, wpił mu palce swoje, a wołał:

— Oddaj buty, bo zabiję, jak Boga kocham zabiję!... — Aż syczał ze strasznej złości.

Ledwie Bartek mógł oderwać palce Kuby od swej szyi; ale go wreszcie przemógł. Dopiero potem w tej ciemności pochwycił w pół Stańczaka, trząsnął nim, jak workiem, i wrzucił go w gnojówkę; ale sam się też potknął i upadł na kupę gnoju. Stańczak się preśko wydobył, poskoczył teraz jeszcze zjadłej i pięścią tak zamałował Bartka między oczy, że ten aż wszystkie gwiazdy zobaczył.

Rozjuszony to parobka do reszty, więc porwał Kubę za włosy, rznął o ziemię, przyklepnął na nim i grzmocił pięściami gdzie popadł bez żadnej litości. Zbił go na miazgę, potem zostawił w gnoju, a sam poszedł do stajni, zamknął za sobą drzwi na zawiasy i rzucił się w słomę.

Leżał tak Kuba z półgodziną, jak drewno: nare-

alności instytucji, która tym sposobem istotnie opowiada zadaniu swojemu przychodzenia z pomocą pracownikom na polu handlu i przemysłu.

Dodać należy, że do prowadzenia interesów ubezpieczeniowych i rabatowych utworzony wydział składa się z przewodniczącego, jego zastępcy, sekretarza, buchaltera, 12 członków, dyżurujących po dwóch codziennie, oraz 6 ich zastępców.

Pewna część zysków rabatowych staje się własnością towarzystwa, które użyć jej ma na pokrycie kosztów administracji oraz na wydawnictwo dzieł i podręczników handlowych. L. T.

Głosy publiczne.

Klinika dla zwierząt.

Istnieje w Warszawie instytucja, z której publiczność nie odnosi tej korzyści, ani nie użytkuje w tej mierze, w jakiejby mogła i powinna, bo jak dotąd bardzo mało właścicieli chorych zwierząt przyprawdza je do instytutu weterynaryjnego przy ulicy Smolnej dla porady i pomocy.

Wpływ na to bezpośrednio niedokładna znajomość warunków, które są nader korzystne, i pewnego rodzaju fałszywe mniemanie, rozpowszechnione między publicznością, że zwierzęta przyprowadzane na kurację są używane do doświadczeń naukowych, czego naturalnie pod żadnym pozorem być nie może.

Warunki znów leczenia są bardzo przystępne, a porada udzielona bywa codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel od godz. 10-ej do 12-ej przez profesorów, a opłata wynosi kop. 15. Po południu znów w godzinach od 4-ej do 6-ej udziela codziennie porady i pomocy asystent klinik.

Szczególniej zasługujące na uwagę choroby dają właścicielowi możność pozostawienia chorego zwierzęcia na kuracji w klinice instytutowej. Za leczenie zaś koni i bydła rogatego w stałych klinikach nie pobiera się żadna opłata, a właściciel jest tylko obowiązany dostarczać owsa i siana oraz podściółki.

Za leczenie psów pobierana jest opłata w stosunku 15 kop. dziennie.

Każda chora sztuka znajduje się pod specjalną opieką wyznaczonego studenta.

Sądzę, że rozpowszechnienie wiadomości co do warunków kuracji pomnoży liczbę przyprowadzanych okazów, co wyjdzie zarówno na dobre właścicielom inwentarza, jak i uczące się młodzieży, zyskującej w ten sposób możność szerszej praktyki klinicznej, tak niezbędnej dla uzupełnienia teoretycznych studjów. Stud. wet. W. Biel.

Dom Pedro II-gi.

Monarchja przestała istnieć w Brazylii, żyje jednak monarcha brazylijski.

sze przyszedł do siebie, dźwignął się i z wielką biedą doszedł do swojej matki; bo zagroda, gdzie służył, była na końcu wsi i on tam już byłby się nie dowłókl.

Stańczakowa posłyszała jęki, wpuściła chłopaka do izby, zapaliła lucywo i aż oniemiała, bo przed nią stał oto syn cały we krwi, powalany gnojem, jak nie człowiek, i obszarpany. Drżał, chwiał się na nogach.

Ona odrazu w płacz, wypytywać zaczyna:

— Święty Boże!... Kuba, a coż ci się też dziwnego stało?

Kuba wytrzeszczył na matkę oczy i cichutkim ledwie głosem wyrzekł:

— Buty!

Kobieta aż odskoczyła, bo te oczy syna były tak straszne.

Zerwały się ze snu obie siostry, biegną, patrzą, zapytują z płaczem:

— Kubuś, Kubuś, co ci się stało? O, Matko Boska, ratujże go!

A on im znowu odpowiada tylko:

— Buty!

Położyły go kobiety na posłaniu, otarły, omyły, nakryły, dają mu ciepłego rumianku; on nie, jeno od czasu do czasu błędnie spogląda przed siebie i mówi:

— Buty!

Przez dwa dni kwękał; przyszła lekarka i dała mu smarowanie. Nie nie pomogło. Posłali mu po księdza, a kiedy ksiądz przyszedł, Kuba spojrzal, szepnął strasznie żalostnie: — „Buty” — oczy mu słupem stanęły i skonał.

Bez butów go pochowali. Stara matusia wylatała mu do trumny kabat z Zośczynej zapaski z czerwonemi rękawami i wylatała mu także zgrzebne portezny.

Adolf Dygasiński.

„Wiedza, to siła”, oto hasło cesarza Dom Pedra, nie miało ono jednak zachować mu tronu.

Najbliższa przyszłość zapewni niezawodnie luki, jakie dotąd w doszłych nas opisach świeżej rewolucji po za oceanem istnieją, nie o rewolucję jednak idzie nam w tej chwili, pragniemy tylko słów parę poświęcić człowiekowi ze wszech miar na słowa te zasługującemu.

Anegdotalną stroną losów Dom Pedra mamy na celu. Małżeństwo cesarza z córką króla Sycylii, Teresą Krystyną, zbudziło w nim jawnie manifestującą się przyjaźń dla Francji. Przyjaźni tej dał wyraz w wyborze zięcia, hr. d'Eu, który dziś wraz z nim dzieli losy wygnania.

Wśród licznych swoich a długotrwałych podróży, Dom Pedro chętnie zawsze odwiedzał Francję. Obracał się tu z całą swobodą, zapominając niemal o prawach korony, którą przecie nosił.

Jako członek zagraniczny, należy do Akademii umiejętności francuskiej, w księgach jej zapisany pod imieniem „Dom Pedro d'Alcantara”.

Podczas ostatniego pobytu swojego w Paryżu zjawił się nawet na zaproszenie Lessepsa na posiedzeniu akcyjnym Towarzystwa panamskiego. Obecność cesarza, jak powiadają, tak oddziaływała na członków Towarzystwa, że bez oporu każdy wniosek zarządu przyjmowali.

Znamiennym jest spotkanie Dom Pedra z Wiktorem Hugo.

Działo się to w r. 1877-ym. Cesarz gorąco pragnął poznać wielkiego poetę Francji, bruzdziła mu jednak nieco etykieta, której bądźco bądź, jako panujący, bez ceremonji za okno wyrzucić nie mógł.

Góra nie chciała przyjść do Mahometa, zrobił więc następstwo Dom Pedro, decydując się pierwszy złożyć wizytę poecie, żądając tylko wzajemności, że będzie odwiedzany.

Posłał więc kogoś z zapytaniem do Wiktora Hugo; odebrał odpowiedź, że poeta nikogo nie odwiedza.

Skoro i spotkanie na miejscu neutralnym (w sali senatu w Wersalu) spełzło na niczem, Dom Pedro odłożył na bok etykieta i w d. 22-im maja, o godz. 9-ej rano, sam, bez szambelana i adjutanta zapukał do mieszkania poety, a powitał go słowami:

— Panie Hugo, bądź pan dla mnie pobłażliwym, jestem bowiem w tej chwili wyleknioty.

Gdy poeta prosił go, aby obok niego siadł, cesarz, czytając to, rzekł:

— Pierwszy raz, zdaje mi się, że siedzę na tronie.

Nietylko nauki, ale i literatura i sztuki wielkiego mają w cesarzu brazylijskim wielbiciela.

Już w 20-ym roku życia, a dziś liczy 64 lat, zajmował się pilnie literaturą, tłumacząc arcydzieła obcych narodów na język ojczysty, t. j. portugalski.

Znawcą języków był skończonym. Odwiedzając pewnego razu Franciszka Deak'a w Peszcie, prowadził z mężem stanu rozmowę po łacinie, a mówił płynnie i poprawnie.

Innym razem podczas pobytu swojego na Węgrzech zapragnął zwiedzić bożnicę peszteńską, a gdy mu w niej torę podano, jął z niej czytać głośno. Podziw starożytnych nie miał granic.

— To nie cesarz—powtarzali sobie—to rabbi cudowcy.

Albo jeszcze jeden rys charakterystyczny.

Istnieje w stolicy Brazylii ulica Rua do Ouvidor, otwarta tylko dla cyrkulacji pieszej. Prawo zabrania przejazdu przez nią ekipaży pod karą 10-iu milreisów.

Przed kilku laty cesarz Dom Pedro, nie znając tego przepisu, rozkazał stangretowi swojemu jechać tą ulicą, za co skazano go na oznaczoną prawem karę. Cesarz bez oporu, jakkolwiek „inviolabel”, 10 milreisów zapłacił.

Pomimo wszelkie zalet swoich, jak się pokazuje, nie umiał Dom Pedro II-gi zaskarbić sobie serc poddanych.

Usunęli go z pomiędzy siebie, wprowadzając wszelkie oznaki czci i uszanowania, na które, jako człowiek w pełni zasługiwał, usunęli jednak.

Zniesienie niewolnictwa oburzyło na tron wielkich właścicieli plantacji, niewolnicy zaś sami użyli wolności na zakupno całej góry gorsetów, których nie wolno im było przedtem nosić, i przyłożyli rękę do strącenia z tronu człowieka, który im te gorsety nosić pozwolił.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Ministerjum finansów wnosi obecnie do rady państwa, jak donoszą dzienniki petersburskie, projekt, tyczący się komisjonerów handlowych. Zgodnie z projektem postanowiono oddać komisjonerów pod władzę komitetów giełdowych, które na przyszłość wydawać będą komisjonerom świadectwa, upoważniające ich do funkcjonowania na giełdach.

— Dzienniki russkie donoszą, iż w Petersburgu organizuje się towarzystwo akcyjne, które zamierza skupować w Bucharze, Chiwie i Turkiestanie surowy jedwab i bawełnę dla fabryk zagranicznych, przeważnie francuskich.

— Ponieważ dotychczasowe składanie list kandydatów na stypendja do seminarjów nauczycielskich nastęrczało pewne niedogodności, z tego więc powodu władza naukowa wydała polecenie do wszystkich naczelników dyrekcji naukowych, ażeby w przyszłości rzeczone listy składane były perjodycznie dwa razy do roku, t. j. na pierwsze półrocze najdalej do dnia 15-go stycznia i na drugie do 15-go września każdorocznie.

— Z uwagi na zmiany, jakie zaszły w przepisach, odnoszących się do zaliczenia popisowych do kategorii pospolitego ruszenia, jak również z powodu zapisania obecnie do list popisowych młodych ludzi, których wiek oznaczony został z powierzchowności, urząd rekrucki m. Warszawy zmienił terminy losowania i superrewizyj popisowych 3-go oraz 4-go rewiru, obejmujących cyrkule: wolski, jerozolimski, lazienkowski, nowoświecki i prazki. Według tej zmiany w 3-cim rewirze: d. 29-go listopada losują popisowi cyrkulów: wolskiego i jerozolimskiego; 30-go superrewizja 98-iu popisowych cyrkulu wolskiego, którzy losowali w latach zeszłych i korzystali z odroczeń do losowania w r. b. oraz 33 popisowych z cyrkulu jerozolimskiego którzy otrzymali odroczenia w r. 1888 dla zaliczenia do kategorii pospolitego ruszenia; 2-go grudnia superrewizja 149 popisowych cyrkulu jerozolimskiego, którzy otrzymali odroczenia z lat zeszłych, 4-go grudnia superrewizja popisowych od nr. 1-go do nr. 240-go, 5-go grudnia od nr. 241—480-go, 6-go grudnia od nr. 481 do ostatniego, 7-go grudnia superrewizja chrześcijan korzystających z ulg II-ej i III-ej oraz starozakonnych wszystkich trzech kategorii. W 4-ym rewirze: 9-go grudnia losowanie popisowych cyrkulów: lazienkowskiego, nowoświeckiego i praskiego; następnymi dni superrewizja: 10-go grudnia 88-iu popisowych z cyrkulu lazienkowskiego, posiadających odroczenia z lat poprzednich, oraz 22 z cyrkulu nowoświeckiego i 6-ciu z praskiego, mających być zaliczonymi do pospolitego ruszenia; 11-go grudnia: 83 z cyrkulu nowoświeckiego i 46-ciu z praskiego, którzy losowali w latach zeszłych, 12-go grudnia popisowi z r. b., którzy wyciągnęli losy od nr. 1-go do 180-go, 13-go grudnia od nr. 181—360-go, 14-go grudnia od nr. 361-go do ostatniego, 15-go grudnia chrześcijanie z ulgami II-ej i III-ej oraz starozakonni wszystkich trzech kategorii.

— Ze względu na nadchodzącą zimę, p. o. oberpolicmajstra polecił komisarzom cyrkulowym bezwzględnie sprawdzić, czy stróże domów prywatnych i stróże miejscy zaopatrzeni są we wszystkie wskazane w obowiązujących przepisach narzędzia, niezbędne do utrzymywania ulic i podwórz w czystości podczas mrozów i śniegów oraz czy narzędzia te znajdują się w należyłym porządku. O rezultacie należy donieść najpóźniej do dnia 27-go b. m.

— Ulica Nowomiodowa, po uskutecznieniu robót około grożącej zawaleniem ściany jednego z przyległych domów, w jednej połowie zostanie otwarta.

— Na kolei wiedeńskiej przed specjalną komisją dokonywane są obecnie egzamina ze znajomości telegrafji aplikantów, kwalifikujących się na etatowe posady na tejże kolei.

— Władza edukacyjna złożyła piśmienne podziękowanie pp. Wyczalkowskiemu i Kicińskiemu, obywatelom ziemskim, pow. grójeckiego, za bezinteresowne ofiarowanie materiałów pod budowę szkoły we wsi Włociszewie.

— Nauczycielem szkoły rzemiosł imienia Konarskiego mianowany został p. Makarow, wychowawca uniwersytetu petersburskiego.

— Naczelnik żandarmerji dróg żelaznych w Królestwie Polskim, generał-major Fryderyk, powrócił z zagranicy.

— Pomocnik kuratora okręgu naukowego, rz. r. st. Popow, w dniu wczorajszym wyjechał do Łowicza.

— Dowiadujemy się, że kuracja bawiącego w Warszawie JE. ks. Antoniego Sotkiewicza, biskupa diecezji sandomierskiej, idzie nader pomyślnie. Według zapewnień lekarzy, kuracja ta potrwa jeszcze kilka tygodni.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 11-ej rano, zwiedzić ma wystawę starożytności JE. ks. arcybiskup Popiel.

— Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim „Aida”.

W obsadzie figurują: panna Litta, oraz pp. Maina i Wulman.

* Teatr Rozmaitości wystąpi jutro z niegraną od roku komedją Fenilleta p. t. „Romans paryski”.

* W teatrze Małym jutro po dłuższej przerwie „Baron cygański” Straussa.

* Z operetki Lecoq'a „Marjolana” rozpoczęto próby zbiorowe.

Nowość pomieniona ukaże się na scenie za dni dziesięć.

Marjolana będzie pani Zimajerowa.

* Panna Russel zawitać ma w połowie grudnia do Warszawy.

Artystka zaangażowana została do nas na dwa miesiące występów.

* Cena miejsc na koncert Kochańskiej w salach reductowych oznaczona została w pierwszych dwóch rzędach na rs. 6, w 3-im i 4-ym na rs. 5, w 5-ym i 6-ym na rs. 4, w 7-ym i 8-ym na rs. 3, w 9-ym i następnych na rs. 2.

Galerja kosztować będzie rs. 1.

— Jutro.

Jutrzejsze święto patronki muzyki obchodzone będzie w kilku kościołach tutejszych nabożeństwami, uświetnionymi pieniami i wykonaniem dzieł muzyki kościelnej.

Nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana, podczas którego wykonana będzie msza Münchheimera, rozpocznie się o godz. 10-ej rano.

Q tej samej godzinie odbędzie się podobne nabożeństwo w kościele św. Franciszka.

— Z Towarzystwa muzycznego.

* (Ciech.) Forma zasadnicza, jaką jest dla sztuki muzycznej pieśń, panowała prawie wyłącznie na programie wczorajszego wieczoru „większego” w Towarzystwie muzycznym.

Zaczawszy od wstępnej „Modlitwy Beduina”, utworu Cezara Cui, aż do przeslicznej pieśni Rubinsteina „Blyszczy rosa” (*Es blinkt der Thau*), która stanowiła epilog wczorajszego koncertu, liryzm był główną zasadą popisów.

Chóry, oprócz wyżej wymienionej, charakterystycznej pieśni Cui'ego, wykonały jeszcze dwie małe piosenki Z. Noskowskiego, stanowiące wyjątek z „Księgi pieśni dla dzieci”.

„Cichy wieczór” i „Świerszycz” są rzeczywiście drobnostkami, ale tyle w nich szerości, prostoty, naturalności w pomysłach melodyjnych, tyle zaś znowu artyzmu w wykonaniu ich, że nie waham się zaliczyć tych piosenek do najpiękniejszych perełek muzy naszego kompozytora.

Piosenki te stanowią część całości, opiewającej cztery pory roku, którą Marja Konopnicka przybrała w obrazową formę żywego słowa, a autor zaś „Świtezianki” nadał im ilustrację muzyczną.

Sądząc z wczorajszego powodzenia, słuchacze z upragnieniem czekać będą ukazania się w druku pracy zbiorowej znakomitej poetki i symfonisty.

Piosenki te na ogólne żądanie musiały być powtórzone.

W części, poświęconej popisom solowym, mieliśmy grę fortepianową znanej i cenionej u nas wirtuozki, p. Wiary Timanow, i śpiew p. Kamińskiej.

Pierwsza wykonała szereg utworów Fielda, Schuberta w transkrypcji Liszta (*Aufenthalt, Liebesbotschaft, Soirée de Vienne*), Rubinsteina, Moszkowskiego i na zakończenie wielkiego poloneza (Fis minor) Szopena.

Pani Kamińska, uczennica niegdy p. Nissen-Saloman, przedstawiła się jako śpiewaczka obdarzona pięknym mezzosopranem, popartym wybora, dojrzałą szkołą.

Przymioty te ujawniły się w wykonaniu arji z „Proroka” (*O mon fils!*) Meyerbeera i w deklamacyjnym wyjątku z op. „Samson i Dalila” Saint-Saënsa, przedewszystkiem zaś w pieśniach Schumanna (nad program „Widmung”) i Rubinsteina, okraszonych szczerem uczuciem.

Wykonawcom wogóle słuchacze oznak uznania nie szczędzili.

— Z Wisły.

Dzisiaj stan wody wynosił 3 stopy 6 cali.

Łacha wiślana na Pradze zapełniła się już prawie cała budynkami, przystaniami i lazienkami, które tam będą zimowały.

Liczba berlinek, stojących przy brzegu warszawskim, ciągle się zmniejsza; pozostałe ładują węgiel kamienny na splaw.

Tratew jeszcze jedna partja nadpłynęła.

— Ponury dramat.

Wczorajsza katastrofa na Złotej obudziła niezwykłą sensację ze względu na towarzyszące okoliczności.

Ofiara dziwnej, niezem niewytłomaczonej nienawiści macierzyńskiej tylko na chwilę odzyskała przytomność.

Ojciec dziewczęcia, dr. Zolotnicki, właściciel domu, był tak przygnębiony okropnym wypadkiem, iż lubo jest sam lekarzem, nie mógł nieść pomocy.

Ratunkiem zajmował się dr. Oraczewski.

Z decyzji władz sądowych i za zgodą lekarza postanowiono nieszczęśliwą ofiarę przenieść do szpitala Dzieciątka Jezus.

W tym celu około godziny 11-ej wieczorem wprowadzono lektykę.

Antosia Żołotnicka w chwili przenoszenia do szpitala już była nieprzytomna.

Blizsze szczegóły z przeszłości nieszczęśliwego dziewczęcia tak się przedstawiają.

Matka nie cierpiała córki prawie od urodzenia.

Nienawiść ta w miarę podrastania dziewczynki wciąż się powiększała.

Ojciec, powierzając troskę o wychowanie dzieci żonie, do spraw domowego ogniska wcale się nie wtrącał.

Nieszczęśliwy kopcuszek nie miał obrońców w rodzeństwie, to bowiem pozostawało pod wpływem matki, kobiety gwałtownej i despotycznego charakteru.

Jak już wspominaliśmy, dziewczynka, użyta ostatnimi czasy do najgrubszych posług, byłaby w roli służącej u swych rodziców wytrwała, lecz, oprócz przeciążania pracą nad wiek i siły dziewczęcia, bito ją jeszcze w sposób niehumanitarny.

To spowodowało ucieczkę, która nastąpiła w ubiegłą niedzielę.

Antosia schroniła się do sióstr miłosierdzia Czerwonego krzyża na Smolnej.

Matka potrafiła jednak wysledzić to schronienie.

Po długich pertraktacjach i oporze dziewczęcia, odebrano ją ostatecznie wczoraj.

Dr. Żołotnicki przypuszcza, iż Antosia, rozpaczona powrotem do domu, dobrowolnie przez otwarty lufcik wyskoczyła.

Są wszakże silne poszlaki, iż spełnione zostało dzieciobójstwo.

Najważniejszy w tym względzie świadek służący jest odosobniony, a pani Żołotnicka została aresztowana.

Żona stróża miejscowego, Katarzyna Cybulska, najlepiej poinformowana o niedoli Antosi, podaje zgroza przejmujące szczegóły okrutnego obchodzenia się z nienawistną córką.

Dziś od rana tłumy publiczności zalegają ulicę Złotą przed domem, w którym się oddawna rozgrywał ten ponury dramat, zakończony wczoraj okropną katastrofą.

Według ostatnich wiadomości, otrzymanych ze szpitala Dzieciątka Jezus, stan zdrowia Antosi Żołotnickiej jest niebezpieczny.

Wstrząśnięcie przy wypadku spowodowało zapalenie mózgu.

Lekarze mają słabą nadzieję utrzymania ofiary przy życiu.

— Kradzieże.

Z mieszkania Jana Kaczmarzkiego przy ulicy Dobrej pod nr 53-ym skradziono palto na wacie wartości 63 rs. — Zamieszkałemu na Lesznie pod nr 46-ym Julianowi Zakrzewskiemu skradziono zegarek złoty, 14 rs. i palto. Kradzieży się dopuścił sublokator, który zbiegł. — Wczoraj wieczorem z mieszkania otworzonego wytrychem w domu pod nr 8-ym przy ulicy Erywańskiej, Adamowi Nowak skradziono różną garderobę wartości 80 rs. — Ze stajni przy ulicy Chłodnej nr. 20 Pawłowi Bartuskiemu skradziono uprzęż na konie.

— Z ulicy.

Wczorajszego wieczoru pani Karolina Drobnińska, osoba wiekowa, idąc w towarzystwie syna, spada z wysokiego chodnika na Lesznie.

Staruszka pociągnęła za sobą i syna, który oprócz lekkiego stłuczenia, ważniejszego szwanku nie doznał.

Sama pani D. uległa złamaniu nogi i poniosła ciężkie obrażenia boku.

Podobny wypadek w 85-ym roku grozi niebezpieczeństwem życiu staruszki.

— Nieostrożna jazda.

W dniu wczorajszym Szmul Witman, wjeżdżając zbyt pośpiesznie w bromę domu pod nr 11-ym przy ulicy Bonifraterskiej, przejechał handlującą Fajgę Wolgrochową.

Poszwankowana uległa ciężkim obrażeniom.

Po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, Wolgrochową odwieziono do mieszkania pod nr. 36-ty przy ulicy Niskiej.

— Tajemnicze zniknięcie.

W ubiegły wtorek Anna Czerwińska, żona tapicera z Nowej Pragi, wyszła około godziny 3-ej do miasta dla odwiedzenia krewnych.

Od tej pory Czerwińska zniknęła bez wieści i pomimo usilnych poszukiwań, na ślad jej nie natrafiono.

Jest to młoda, 20-letnia kobieta, zaślubiona przed trzema miesiącami.

Małżonkowie pobrali się z wielkiej miłości i żyli w najlepszej zgodzie.

Jest przecież obawa oślędu, gdyż na kilka dni przed zniknięciem m Czerwińska objawiała anormalny stan umysłu.

— Zaczadzenie.

Nocą wczorajszą czterej robotnicy z Miocin: Andrzej Dulewski, Piotr Witger, Zenon Majnert i Wojciech Kodręba, napaliwszy w piecu bez hermetycznego urządzenia węglem kamiennym, zbyt wcześnie zasunęli blachę.

Wsłyszcy czterej zostali zaczadzeni i rano znaleziono ich bez zmysłów.

Dzięki energicznemu ratunkowi, do przytomności zostali przywrócony.

Stan zdrowia Majnerta i Dulewskiego jest groźny.

Ten ostatni zapadł na zapalenie mózgu.

— Pożar.

W mieszkaniu Fejsztejna pod nr 25-ym na Nowolipiu zapaliła się terpentyna.

Lotny płyn, rozlewając się, ogarnął rozmaite sprzęty, które stanęły w płomieniach.

Domownicy ogień stłamili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, dziewiątym tegorocznego poboru o godz. 8-ej zrana, w b. barakach rekrukich na Pradze, przed komisją asenterunkową stawie się mają do superrewizji popisowi z drugiego rewiru powołania, składającego się z cyrkulów policyjnych: bieleńskiego i powązkowskiego, którzy wylosowali N.N. od 1—120-go; pojutrze, t. j. d. 23-go b. m., stawie się mają popisowi z wymienionych wyżej cyrkulów, którzy wylosowali N.N. od 121—240-go.

— Jutro, o godz. 7 1/2 wieczorem, w sali zebrań Towarzystwa przemysłu i handlu w gmachu Muzeum, odbędzie się posiedzenie sekcji czwartej rzemieślniczej.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam: Z loterii fantowej, urządzonej na rzecz Stowarzyszenia nauczycielek, zebrano przeszło 800 złr.; suma na miejscowe stosunki bardzo znaczna. — W niedzielę odbędzie się tu uroczyste wręczenie złotego medalu bibliografowi Karolowi Estreicherowi. W tym celu przyjdzie umyślnie deputacja krakowskiego Koła literacko-artystycznego, które zainicjowało wybitnie medalu i zamianowało Estreichera honorowym swoim członkiem. — W Galicji jest parę prowincjonalnych wędrownych towarzystw dramatycznych. Niektóre po raz pierwszy w r. b. zapraszają na gościnne występy pierwszorzędnych aktorów sceny krakowskiej, a pomysły ten, dotąd przynajmniej, doskonały przynosi rezultat kasowy dla ubogich zazwyczaj aktorskich kompanij w małych mieścinach.

× Ze Lwowa donoszą nam d. 17-go b. m.: Na wczorajszym nadzwyczajnym walnem zgromadzeniu Koła literackiego zamianowano przez akklamację członkiem honorowym zasłużonego bibliografa dra Karola Estreichera z okazji jego jubileuszu i wysłano do niego natychmiast telegram, zawiadamiający go o tem.

× Karolina Vey, wypuszczona już dziś na wolność, tak umiała przywiązać do siebie Irene Engelhard, iż ta ostatnia żadną miarą porzucić nie chce roli wrzeczkiej żony udanego hrabiego. Zdecydowaną jest bodaj, jako służąca, towarzyszyć dalej zdemuskowanej hrabinie.

× Krzywoprzysięstwo. Pod zarzutem krzywoprzysięstwa stawały przed kilku dniami przed sądem karnym w Neidenburg (Prusy Wschodnie) dwie córki jednego z właścicieli ziemskich. Obiedwie podczas przesłuchania sądowego, świadcząc pod przysięgą, podały fałszywie wiek swój, każda po 3 1/2 roku odejmując sobie. Przyznając okoliczności łagodzące, prokurator żądał dla każdej 14 dni więzienia. Sąd wszakże karę zmniejszył znacznie, utrzymał ją jednak w zasadzie, a obwinione o krzywoprzysięstwo odsiedzą ostatecznie po jednym dniu w areszcie.

× „Margot.” W d. 18-ym b. m. wobec stowarzyszonych Komedji francuskiej Worms odczytał trzyaktową komedję Henryka Meilhac'a p. t. „Margot”. Rzecz przyjęta została do repertuaru wymienionego teatru.

× Grobowiec Leona XIII-go. W dniu zadusznym Ojciec św. w krótkiej przemowie do otoczenia swojego oznajmił, iż wybrał już sobie miejsce, w którym pragnie być pochowany. Miejscem tem jest sciana trybuny w Lateranie, bogato wyłożona marmurem i mozaikami. Nadto Papież poczynił wszelkie przygotowania, aby następca jego jaknajmniej miał kosztów z wystawieniem mu nagrobka, jak wiadomo bowiem, papieżę własnym kosztem poprzednikom swoim nagrobki wznoszą.

× Dwa stoły. Książę Chimay, minister spraw zagranicznych belgijski, dawał w zeszły piątek wielki obiad dyplomatyczny na dwóch stołach podany. Przy jednym ze stołów jedzono z mięsem, przy drugim z postem. Czy nie lepiej było nie dawać obiadu w piątek?

× Skuteczne lekarstwo. Pacjent: Czy nie mógłby mi pan służyć jakim lekarstwem na ból głowy. — Aptekarz: I owszem, panie. Oto są pigułki, których jeden z moich znajomych używa już od lat dwudziestu.

NEKROLOGJA.

S. P.

W czwartą rocznicę zgonu s. p.
**Karoliny 1-go ślubu hr. Franciszkowej Potockiej,
2-go ROSTWOROWSKIEJ,**
dnia 22-go listopada r. b., to jest w piątek, o godzinie 10-ej i pół zrana, w kościele św. Andrzeja (pp. kanonicki), odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, na które w nienukajonym żalu pogrążony mąż zaprasza krewnych i przyjaciół. —3955—

× W dniu 22-im listopada, to jest w piątek, jako w 16-tą rocznicę zgonu s. p. Stanisława **Kosseckiego**, szambelana Dworu J. C. K. M., odbędzie się za duszę jego żałobne nabożeństwo, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek). —3964—

× Dnia 22-go listopada r. b., to jest w piątek w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, odbędzie się żałobne nabożeństwo z egzekwiami za duszę s. p. **Jana Iwaszkiewicza**. Egzekwie o godzinie 10-ej zrana, nabożeństwo o 11-ej, na które pozostała żona z synem zaprasza krewnych. —3972—

S. P.

Władysław Naake

emeryt, b. urzędnik kol. w. w. i w. -b., po długich i ciężkich cierpieniach dnia 19-go listopada r. b. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 59. Pozostali w nienukajonym żalu: żona, córka, synowie, zięć i wnuk, zapraszają krewnych, znajomych i kolegów na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno w dniu 23-im listopada, t. j. w sobotę, o godzinie 3-ej po południu na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia, rozsyłane nie będą. —1438—

× W dniu 22-im listopada, to jest w piątek, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na Krakowskim-Przedmieściu, o godz. 10-ej rano, za duszę

s. p. Heleny z Bystrzanowskich Waligórskiej, na które pozostały mąż zaprasza familję, krewnych i przyjaciół. —3956—

× W d. 22 b. m., tj. w piątek, o godz. 10-ej rano, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy s. p. **Cecylii z Tańskich Dąbrowskiej**, jako w dniu jej imienia, o czym mąż z córkami, zięciem i wnuczkami, zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych. —3970—

× W sobotę, to jest dnia 23-go listopada, odprawione będzie o godzinie 10-ej rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedm., żałobne nabożeństwo za duszę s. p. **Wacława Ryxa**, jako w rocznicę śmierci, na które rodzice z siostrą zapraszają krewnych i życzliwych. —1450—

× Dnia 22-go b. m., to jest w piątek, o godzinie 9-ej zrana w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandra Nr 25, odbędzie się, jako w bolesną rocznicę śmierci niedołężnej protektorki szpitala dla dzieci s. p. **Karoliny 1-go ślubu hr. Potockiej**, 2-go ślubu hr. **Rostworowskiej**, msza święta za spokój jej duszy, na którą zarząd szpitala zaprasza małżonka, rodzinę i znajomych. —1441—

× W dniu 22-im listopada r. b., to jest w piątek, o godzinie 8-ej rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę s. p. familji **Gawareckich**, a to z legatu przez niegdą Magdalenę Gawarecką uczynionego, o czym rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1353—

× W dniu 15-ym b. m. zgasił po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami,

s. p. Władysław Smorczewski,

właściciel Wolki Czarnogłowskiej i Rudna, przeżywszy lat 57.

Śmierć wyrwała z naszego grona człowieka, który prawością charakteru zasłużył na serdeczny żal po sobie. Tracąc w nieobszarym najszczęśliwszym przyjacielu, trudno mi nie wyrazić głębokiego smutku po jego zgonie. Pracując uczciwie i mozolnie całe życie, dla ogólnego dobra, zjednałeś sobie drogi przyjaciela, głęboki szacunek, zaufanie i miłość wszystkich, którzy cię znali. Dziś, oddając ci ostatnią posługę ze łzą szczerze żalu, stajemy nad otwartym grobem i wzruszeni do głębi rzucamy garść ziemi na zwłoki człowieka, nieskazitelnego imienia i wysokich cnót obywatelskich. Odpoczywaj w pokoju.
Równie dnia 18-go listopada 1889 roku.

W. Kotarbiński.

NADESLANE.

Odpowiadam tylko za dobroć makaronów w paczkach opatrzonych etykietami z **mojem nazwiskiem**, inne, choć posiadają bardzo podobne etykiety do moich, są produktem nie mojej fabryki.
L. Krzymuski.

Z Petersburga.

Gazeta *Kaukaz* podaje kilka informacji o plantacjach herbaty na Kaukazie. Od czasu do czasu, szczególnie w dziennikach russkich, pojawiały się wiadomości o znacznych transportach herbaty, które jakoby z Kaukazu wysyłano na rynki zewnętrzne. Otóż wzmiankowana powyżej gazeta nazywana wszędzie te wiadomości przesadzonemi. Nie ulega żadnej wątpliwości — pisze gazeta *Kaukaz* — iż herbata chińska (*thea bohed*, *thea viridis*) może być z powodzeniem uprawiana w niektórych miejscowościach Kaukazu, a szczególnie w prowincjach zakaukaskich. Złożono też kilka plantacji, lecz są to dopiero początki, tak, że wielkiej produkcji na razie spodziewać się nie można. Sekret zaś herbaty „kaukaskiej”, według wzmiankowanej gazety, jest następujący. Wszędzie w pasie alpejskim na Kaukazie rośnie *vaccinia arctostaphylos*, mająca ją gody podobne do czarnej jagody lesnej. Z liści tej rośliny otrzymać można odwar, przypominający herbatę, lecz mający smak cierpki i sprawiający wymioty. Wobec jednak rozwoju sztuki falszowania wszelkich produktów spożywczych, liście *vaccinii*, pomieszane z herbatą niższych gatunków, a może nawet z t. zw. „wymoczkami”, idą do handlu pod postacią herbaty, która zresztą z herbaty kaukaską nic wspólnego nie ma. Jest to falszerstwo najgorszego gatunku, zasługujące na uwagę policji.

Wyjaśnienie gazety *Kaukaz* o mieszanii do herbaty

baty rośliny *vaccinia* potwierdza fakt, na który w swoim czasie za dziennikami russkimi zwracaliśmy uwagę. Kilkakrotnie bowiem zauważono, iż po wypiciu herbaty następowały wymioty. Szczególniej dawało się to we znaki pasażerom, zmuszonym pić herbatę na drugorzędnych stacjach niektórych kolei.

O rozwoju falsyfikacji produktów spożywczych piszą *Petersb. wiedz.*: Walka z falszermi robi poważne kroki naprzód. W główniejszych miastach powstawały stacje analityczne, laboratorja, gabinety do rewidowania mięsa i t. p., mimo to jednak okazało się, iż zrobiono zaledwie część tego, co należałoby zrobić. Dla higieny sanitarnej otwierają się nowe dziedziny, które dotychczas nie zwracały na siebie żadnej uwagi. Tak np. wszystkie niemal towary kolonialne, nietylko w zapadłej prowincji, ale w główniejszych miastach, nie wyłączając Petersburga i Moskwy, ulegają podrabianiu w szeroki zakres: musztarda, pieprz, kawa i t. d. i t. d., fabrykują się w takiej proporcji, iż rzeczywistych produktów znajduje się w „mieszaniu” od 1/20—1/30 całości. W tym samym stosunku falszowane są: skóra, sukno, płótno, wszelkie materje i t. d., które w rzadkich tylko wypadkach są tem, za co są sprzedawane.

Jak donoszą *Petersb. wiedz.*, niebawem, z inicjatywy rady miejskiej, utworzone będą specjalne stacje oceny tych wszystkich produktów, które najwięcej w ostatnich czasach są falszowane.

W gazecie *Swiet* czytamy: „Niemca uważano do niedawna za niezbędny warunek postępu na ziemi russkiej. Tymczasem okazuje się, iż w samej rzeczy owi rozsądniecy cywilizacji są do niczego, ponieważ wszystkie ich usiłowania skierowane były głównie dla dobra własnej kieszeni. Weźmy chociażby ostatni zjazd farmaceutów, aby daleko nie szukać przykładu. W liczbie kwestyj poruszonych na tym zjeździe na szczególną uwagę zasługuje kwestja obsługi aptek. Można się było spodziewać, że zjazd, na którym znajdowali się sami właściciele aptek, zwróci uwagę na położenie tych ludzi, tembardziej, iż znalazły się towarzystwa farmaceutyczne, które jeszcze przed zjazdem opracowały programaty odpowiednie ulepszeń. Mimo to jednak zjazd wolał się zająć sprawą konkurencji aptek i podniesienia poziomu umysłowego farmaceutów. Lecz jeżeli ci panowie (w znacznej większości niemiecy) zapomnieli o tak ważnej sprawie, to nie zapomni chyba o niej rząd, zajęty obecnie rewizją przestarzałej ustawy aptecznej. Wnosząc projekt nowej ustawy do rady państwa, ministerjum spraw wewnętrznych nie zapomni o losie uczniów i pomocników aptekarskich, którzy dziś zależni są w całości od dobrej woli swych panów. Powtarzamy raz jeszcze: apteki znajdują się prawie wyłącznie w rękach niemieców. Jak baronowie nadbałtyccy patrzą na swoją prowincję, tak niemieccy właściciele aptek zapatrują się na swych uczniów i pomocników.”

Deklaracja rządu francuskiego.

Na posiedzeniu onegdajszem francuskiej izby deputowanych prezes ministrów, Tirard, odczytał zapowiedzianą już od początku deklarację programową rządu.

Ważny ten dokument polityczny, zarysowujący plan przyszłej akcji parlamentarnej i wysnuwający logiczne konsekwencje ostatnich wyborów, streszcza się w następnym biegu myśli:

Gabinet, powołany w lutym r. b. w ciężkiej chwili po triumfie paryskim Boulanger'a do władzy, wyraża miśnienie, iż z zadania swojego przy współudziale izby i senatu wywiązał się ku pożytkowi Rzeczypospolitej. Przez proste zastosowanie prawna zdołaliśmy pokonać opozycję anarchiczną; przywrócić porządek materialny u siebie, mogła Francja świat cudów przemysłu i sztuki otworzyć przed swoimi gośćmi, darząc sympatyczną gościnnością miliony cudzoziemców, przybyłych ze wszystkich stron świata, aby pozdrowić naród, który ogłosił jego prawa ludzkie i obywatelskie.

Zgodnie z przyrządzeniami polityki wolnomyślniej i roztropnej, mogło nareszcie głosowanie powszechne ukoronować to wielkie zwycięstwo demokracji do izby, powołującymi wszystkich francuzów do zjednoczenia się pod sztandarem Rzeczypospolitej, wzniesionym po nad stronnictwa i obecnie urągającym wszelkiemu zamachowi.

Francja wypowiedziała się. Oznajmiła ona nie tylko, że pragnie utrzymania, wzmocnienia i rozwinięcia utworzonych przez siebie instytucji; chce ona także, aby Rzeczpospolita znalazła sobie nareszcie rząd trwały i pewny swojego jutra, który byłby stróżem porządku; rząd, który wstąpiłby śmiało na drogę postępu, powołany na zewnątrz i na wewnątrz umiarkowany dlatego, aby mógł być sil-

nym, otwartym i wspaniałomyślnym, aby prawdziwie być sprawiedliwym i narodowym. Nauzeni świeżemi doświadczeniami, sądzymy, że rząd taki nie może osłabnąć i stać bezbronne w obliczu tych, którzy zuchwale ugiąć się nie chcą przed stwierdzoną tylokrotnie wolą ludu. W oczach naszych dała Francja ostatnimi wyborami jasno do zrozumienia, że pragnie wstąpić ostatecznie w okres uspokojenia i pracy. Odtąd celem naszych trosk będzie: odpowiedzieć posłusznie jej życzeniom.

Przedewszystkiem rząd proponuje usunięcie z porządku pytań, które jątrzą i dzielą umysły, a zwrócenie całej uwagi na rozwiązanie kwestyj gospodarczych i problemów socjalnej sprawiedliwości.

Następnie zapowiada deklaracja reformę sądownictwa, celem zmniejszenia jego kosztowności, przyrzeka, że budżet na r. 1891-szy wykaże realną i nieudaną równowagę dochodów i wydatków, obiecuje dalej reformę podatku gruntowego i trunkowego, tudzież wykończenie budowy portów, kanałów i kolei. Traktaty handlowe upływają z r. 1892-im. Izby doradcze sztuki, przemysłu i rolnictwa zostaną niebawem zawiązane do przygotowania dat informacyjnych, jakie okażą się potrzebnymi, aby władze publiczne w trudnym i zawiślanem zadaniu rozwiązania pytań polityki celnej wspierać i objaśniać.

Deklaracja kończy się ustępem: „Po wystawie z r. 1889 go nikt na świecie nie ma prawa podejrzewać pokojowych usposobień naszego narodu; pracując nad wykończeniem naszej organizacji wojskowej, możemy wyznać otwarcie i śmiało, że republika francuska pragnie pokoju, liczącego z godnością wielkiego państwa, które pewnym jest swojej sily i swojego prawa. Pracujemy odtąd solidarnie nad uzupełnieniem urządzeń demokracji. Wskazaliśmy wam nasze czyny i rozwinięliśmy nasze plany. Bez obawy wzywamy waszego współpracownictwa imieniem Rzeczypospolitej i Francji.”

Gorące oklaski towarzyszyły oświadczeniu Tirarda; prawica mileżała poważnie i przyzwociła. Dobry znak.

Zaraz potem radykalista Maujan postawił wniosek rewizji konstytucji i domaga się uznania nagłości. Cassagnac sprzeciwia się nagłości, balanżysta Naquet przemawia naturalnie za nią, chociaż radykaliści pragnęli wnioskiem swoim uprzedzić balanżystów. Republikanin Milerand odrzuca nagłość, ponieważ republikanie nie są dotąd w zgodzie co do rewizji. Prezes ministrów Tirard prosi o usunięcie wszelkich kwestyj, mogących rozdzielić republikanów. Nagłość wniosku Maujana zostaje odrzucona 345 głosami przeciw 123.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Wiedeń 21-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Podczas podróży powrotnej cesarstwa niemieckich z Konstantynopola do Wenecji, złożyli oni w d. 9-ym i 10-ym b. m. dwukrotnie wizytę cesarzowej Elżbiecie austriackiej, bawiącej na wyspie Korfu. Cesarzowa podejmowała ich w swojej willi Braila nad morzem.

Budapeszt 21-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Wczoraj w sejmie węgierskim podczas obrad budżetowych wygłosił wielką mowę minister skarbu, Weckerle. Odepchnął on od siebie umizgi opozycji, pragnącej poróżnić ministra z Tiszą. Gabinet jest solidarny i wszyscy członkowie jego przyznają jednomyślnie, że znakomita poprawa stanu finansów węgierskich jest wyłączną i niespożytą zasługą Tiszy.

Wadowice 21-go listopada. (T. pr. K. W.) — Dzisiaj rozpoczęto przesłuchiwanie Loewenberga. Zeznaje on bałamutnie. Klausner oburzony przezywa, łajac współnika za nieprawdziwość zeznań. Sensacja. Przewodniczący pokazuje przysięgłym kopiały z wykazami wychodźców, wyekspedjowanych przez towarzystwo „Union”, zamiast „Pakietu”

Berlin 21-go listopada. (Tel. p. K. W.) — Obrady komisji parlamentu, zajętej rozbiorem projektu ustawy przeciw socjalistom, każą spodziewać się, że projekt zostanie przez parlament odrzucony. Konserwatyści wniosą przedłużenie dzisiejszej ustawy jeszcze na dni kilka.

Wrocław 21-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Z Katowic wydano 30 poddanych austriackich, pochodzących z Galicji, zatrudnionych od dłuższego czasu w jednym z tamtejszych handli drzewa.

Poznań 21-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Sejm prowincjonalny uchwalił jeszcze na ostatniej sesji etat dróg prowincjonalnych w wysokości 381,000 m., na utrzymanie ich 1,309,950 m., na popieranie budowy dróg bitych i zapomogi na budowę dróg powiatowych i komunalnych 420,000 m., zakładowi Sióstr miłosierdzia w Poznaniu wyznaczył 5,000 m. rocznie, a zakładowi djakonisek taką kwotę i 6,000 m. jednorazowo; na przebudowanie lokali w gmachu stanów prowincjonalnych 100,000 mar. Główny etat krajowy oznaczono w dochodach i rozchodach na 3,287,000. Członkami dyrekcji prowincjonalnej kasy zasiłkowej wybrani zostali: hr. Żółtowski z Jarogniewie, Schönberg z Długiej-Gósliey, Adolf Kantorowicz z Poznania i Schultzman z Rudy; zastępcami dr. Witold Skarzyński ze Splasza, Mollard z Góry, Ritter z Nakła i Millbradt z Polanina.

Rzym 21-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Ajencja Stefaniego rozesała okólnik następujący: Rząd włoski zakomunikował rządowi, które podpisały akt jeneralny konferencji berlińskiej, że z d. 15-ym b. m. Włochy objęły protektorat nad temi częściami wybrzeża wschodnio-afrykańskiego, które leżą pomiędzy miejscowościami przyznanymi w r. 1886-ym sułtanowi zanzibarskiemu. Północna granica terytorjum, objętego pod protektorat włoski, styka się z państwem Oppia, które już od maja r. z. należy do Włoch.

Mons 21-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Sąd uwolnił ajenta policyjnego, Pourbaix, od zarzutu podburzania ludności do czynów nielegalnych, skazał go jednak na dwuletnie więzienie za inne czyny karygodne. Współoskarżony, Rouhette, skazany został na taką samą karę.

Londyn 21-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Przyszłoroczny budżet angielski wykaże około 4 eli milionów funtów sterlingów nadwyżki w dochodach. Z tego powodu zamierza minister skarbu, Geschen, zniżyć podatek dochodowy o 4% i znieść cło od herbaty.

Rio de Janeiro 21-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Rząd tymczasowy w odezwie swojej poręcza mieszkańcom i cudzoziemcom bezpieczeństwo życia i mienia, tudzież uzasadnia zniesienie senatu i rady stanu, a rozwiązanie izby depatowanych.

Rio de Janeiro 21-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Wypuszczony z więzienia prezes ostatniego gabinetu cesarskiego, wicehrabia d'Ouro Preto, odplynął do Europy.

Berlin 21-go listopada g. 2 m. 30 (T. p. K. W.) — Ruble w gotówce 214 96 (wczoraj 215.30) Ruble na dostawę 214 50 (wczoraj 214.50)

Powrót Stanleja i Emina.

Berlin 21-go listopada. (Tel. p. K. W.) — Wydanie nadzwyczajne dzisiejszego *Reichsanzeigera* donosi:

„Kapitan Wissman przesłał wczoraj następujący telegram z Zanzibaru:

„Stanley, Emin basza i Casati wraz z towarzyszami przybyli w d. 10-ym b. m. do Mpapwa”.

(Ponieważ stacja ta łączy się z ubezpieczoną już świeżo przez Wissmana drogą karawanową z Bagamoyo, kwestję uratowania znakomitych podróżników należy uważać za rozwiązana; *przyp. red.*)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Leliwie.* — 1) Używanie herbu w życiu prywatnem nie jest zabronione. 2) Zdaje się, że dostatecznie będą powołane dowody. Zresztą najlepiej objaśni herolda. 3) Koszt od 50—100 rs., termin 2—3 miesięcy. 4) Najzupelniej.

— *Popisowemu.* — Służba czynna wynosi cztery lata. Do posług bywają używani tylko niemający praw naukowych.

— *Omedze.* — 1) Udzieli tylko komisja rekrucka. 2) Pytanie niezrozumiale. 3) Napisać do dyrekcji kolei państwowych we Lwowiu.

— *Panu J. Wi, uczniowi aptekarskiemu.* — Z urzędu nie; trzeba się starać oddzielnie.

— *Incognitusowi.* — Odpowiedź była zamieszczona. 1) Encyklopedia handlowa, 2) w bibliotece głównej, 3) prawa jednokowe dla tych, którzy ukończyli trzy lub cztery klasy szkoły handlowej, 4) dowolności nie ma.

GIEŁDA.

Warszawa, 21-go listopada.

Z Berlina trzymaliśmy dziś szacowania, wynoszące 214.25, 214.50 i 214.75, odpowiadające kursom 46.67½, 46.62½ i 46.57½ bez kosztów, oraz depesze, określające tendencję tamtejszej giełdy, jako raczej pomyślną. Petersburg szacował Londyn po 9.39½ z odbiorem natychmiastowym w placeniu i po 9.45 na luty r. p. w żądaniu. U nas, wobec niezbyt pomyślnych taksacji, rozwijała się tendencja wyżkowa, skutkiem czego podniesiono początkowy tani kurs Berlina wpłatowego 46.55 (odpowiadający 214.80 bez kosztów) do 46.60 (t. j. 214.60 m. za 100-rs.), wytwarzając różnicę 5 kop. dziś i 7½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca marca r. p. po 47, do końca stycznia r. p. po 46.80 i do końca grudnia r. b. po 46.72½. Za dostawę lutową żądano 47, przy chęci placenia 46.95.

Waluty obce w średnim ruchu. Berlinem krótkim obracano po 46.55, 46.57½ i 46.60, przeważnie jednak po 46.55 i 46.57½, żądając 46.75. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe robiono po 46.40. Londyn długi kupowano po 9.38, przy chęci osiągnięcia za krótki po 9.40. Paryż krótki ofiarowano po 37.70, brano po 37.55. Wiedeń krótki sprzedawano po 79.65, 79.70, 79.75, 89.85 i 79.90, przy żądaniu 80.10.

W papierach obroty dość duże, przy tendencji niezmienniej. Poszukiwano bardzo listów likwidacyjnych i wykupiono wszystko, co było na targu, płacąc 88.25 88.35 za tysiączki, a 88, 88.10 i 88.15 za tysiączki i pięciosetki, razem kilkadziesiąt tysięcy, przy żądaniu 88.60 i 87.75, według wielkości odcinków. Wschodnie pożyczki 99.35 w zaofiarowaniu nominalnem, bez względu na emisję. Kupiono kilka pożyczek premjowych I em. po 246.50, oraz kilka premjówek II em. po 226. Oddano kilka tysięcy biletów Banku państwa II i III em. po 98.45 i 98.50. Nową pożyczkę 4%, ceniono po 84.25, a nabyto kilka tysięcy po 84.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.50 I ser. i po 95.25 II, III, IV i V-j ser., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmlodszej serji po 94.90, 94.95, 95 i 95.05, zakontraktowano nadto kilkadziesiąt tysięcy I ser. na V ser za dopłatą do tej ostatniej po rs. 1.25. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 98.75, 95.75, 95, 94.40 i 94, a zapłacono za kilka tysięcy IV-ej ser. 94, oraz 93.80 i 93.90 za kilkanaście tysięcy najmłodszej serji. W poszukiwaniu listy zastawne m. Łodzi serji II-ej po 93.50, przy chęci otrzymania 95.50, za I serję, 93.25 za III ser. i 92.50 za IV ser. Obligi kanalizacyjne m. Warszawy można było kupować po 90. Za kilka tysięcy 6% listów zastawnych m. Lublina otrzymano 100.25, kilkanaście tysięcy 5% listów wileńskich sprzedano po 90.20 i 90.30.

Za banknoty niemieckich płacono po 46.60. Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych niezdecydowane. **W. O.**
Okowita. Wiadro rs. 8.23¼, garniec rs. 2.68. Dewozy znaczne, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spirytusu 10.37.

Konkurencja drobnych handlarzy zniewoliła syndykat naftowy do obniżenia wczoraj nafty w sprzedaży hurtowej do rs. 1 kop. 18 - i rs. 1 kop. 16 za pud franco rezerwoar.

Prezydent miasta Warszawy.—Koniuszy Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, Janusz Roztworowski, aktem notarialnym, w dniu 25 listopada (7 grudnia) 1886 r. zdzielnym, ofiarował miastu Warszawie sumę rs. 102,000 w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, z warunkiem, aby procenta od tego kapitału wydawane były na wsparcia ociemniałym.

Podług tego zapisu, Najwyżej pod d. 26 czerwca 1888 r. zatwierdzonego, ofiarowany miastu kapitał mieć będzie na wieczne czasy nazwanie „Fundacji Karoliny i Janusza małżonków Roztworowskich dla ubogich niewidomych”, a rozporządzanie procentami, zgodnie z życzeniem ofiarodawcy, pozostawiono oddzielnemu komitetowi pod prezydencją prezydenta miasta Warszawy.

Wsparcia będą wypłacane osiemdziesięciu biednym niewidomym (o ile to okaze się możebnem, 40-u mężczyznom i 40-u kobietom) dwa razy na rok, t. j. jest 16 (28) stycznia w dniu św. Karola Wielkiego, jako w dniu imienia s. p. Karoliny Roztworowskiej, i 18 (30) lipca, w każdym z tych terminów w ilości rs. 30 na osobę.

Pierwszeństwo do wsparcia mieć będą biedni ociemniałi, zamieszczeni w dołączonej do aktu darowizny liście, obejmującej w sobie osoby wspierane przez s. p. ojca zapisodawcy, a po większej części takie, którym s. p. Karolina Roztworowska dawała periodyczne wsparcia. Lista ta, po wyłączeniu z niej osób, co do których otrzymano urzędowe wiadomości o ich śmierci, jest następująca: 1) Aksamit Józef, 2) Bezcza Szapsa, 3) Bezyk Józef, 4) Betko Gotlib, 5) Funk Antoni, 6) Frymerman Szaja, 7) Grądziński Antoni, 8) Gajewski Walenty, 9) Gajewski Jan, 10) Garnowski Józef, 11) Gorewicz Helman, 12) Gedyh Józef, 13) Kostrzewski Jan, 14) Kamiński Aleksander, 15) Kurowski Paweł, 16) Krzemiński Szezeban, 17) Krzyżanowski Juljan, 18) Kosicki Jan, 19) Kędziński Jakób, 20) Luks Antoni, 21) Loss Augustyn, 22) Madraj (Madro) Feliks, 23) Michałowski Karol, 24) Orlik Szymon, 25) Piotrowski Michał, 26) Pestman Abram, 27) Różański Ieek, 28) Rubinstein Lejzor, 29) Słodziński Paweł, 30) Sawicki Augustyn, 31) Steinbard (Steinberg) Mordka, 32) Skrzyszewski Ignacy, 33) Wiśniewski Ludwik, 34) Weyer

(Weynr) Boruch, 35) Weñciński Stanisław, 36) Zayde Gotfryd, 37) Zyner (Zytman) Hersz, 38) Zieliński Jan, 39) Zakiewicz Aleksander, 40) Albert Krajda, 41) Bytner Rozalja (zameżna Kostrzewska), 42) Bajurska (Bajewska) Józefa, 43) Borowska Ewa, 44) Borowska Tekla, 45) Gierman Balbina, 46) Głabińska Franciszka, 47) Głac (Glat) Dwojra, 48) Jaśkiewicz Scholastyka, 49) Jezierska Wiktorja, 50) Jabłońska Marjanna, 51) Kostrzewska Teofila (zameżna Gajewska), 52) Kwiatkowska Franciszka, 53) Kopiejkin Zofja, 54) Kosińska Józefa (zameżna Szulcewska), 55) Krupińska (Krumińska) Anastazja, 56) Lelek Marjanna, 57) Lipińska Ludwika, 58) Lach Juljanna, 59) Suchorska Paulina, 60) Pawłowska Małgorzata, 61) Pelczyńska Katarzyna, 62) Rezier Magdalena, 63) Sachnowska Felicja, 64) Świećicka Julja, 65) Szutowicz Eleonora, 66) Rudnicka Józefa, 67) Mazepuch (Mazepow) Katarzyna, 68) Krzemińska Marjanna, 69) Mikulowska Józefa, 70) Milewska Juljanna, 71) Lapińska Ludwika, 72) Markiewicz Franciszka, 73) Wasicka Franciszka, 74) Pawłowska Domicela, 75) Wojciechowska Rozalja, 76) Łuczynska Józefa, 77) Tomaszewska Teodozja (z domu Wyszowska), 78) Zygielbaum Laja, 79) Borowski Jan, 80) Bylski Mordka, 81) Bajer Rozalja, 82) Bionkowski Michał, 83) Bocianowski Symforjan, 84) Fiszer Paulina, 85) Glasman Aron, 86) Gajewska Rozalja, 87) Kruszyńska Marja, 88) Koszwer (Koswer) Moszek, 89) Kaufman Ryfka, 90) Kolińska Sura, 91) Kaufman Ieek, 92) Kozłowska Aleksandra, 93) Lasocki Klemens, 94) Lasocka Eleonora, 95) Lipińska (Lipska) Ludwika Marja, 96) Mędzelski Moszek, 97) Miemczyk Feliks, 98) Marcinow Antoni, 99) Mielczorek Antoni, 100) Makowski Roman, 101) Nowiński (Niwiński) Jan, 102) Nowicki Władysław, 103) Niedwiadomska Marjanna, 104) Olszewski Stanisław, 105) Potani Michał, 106) Podkowiński (Podkowiak) Franciszek, 107) Paradowski Michał, 108) Rojek Piotr, 109) Rajska Lucja, 110) Szalik Michał, 111) Solecki Jan, 112) Sztutman (Sztukman) Josek, 113) Stępniewski Sylwester, 114) Łukaśk Jan, 115) Świdzki Hieronim, 116) Samsonowicz Szeinoch, 117) Sawicka Katarzyna, 118) Włoszczyślaw Osipow, 119) Wolpold August, 120) Węgielski Antoni, 121) Zembrzycki Aleksander, 122) Zajtman Rubin i 123) Zaręba Jan.

W razie gdyby z osób w liście wymienionych, skutkiem ich śmierci, niezgłoszenia się, odzyskania wzroku lub z innych powodów nie skompletowała się liczba 80, komitetowi służy prawo wyboru brakującej liczby osób z innych kandydatów. Przy udzielaniu wsparć osobom tej drugiej kategorii komitet kierować się będzie, stosownie do warunków zapisu, następującymi zasadami: prawo do wsparcia mają jedynie mieszkańcy gubernji Królestwa Polskiego, z pomiędzy których mieszkańcy m. Warszawy mieć będą pierwszeństwo; przytem pierwszeństwo służy zupełnie biednym niewidomym przed mającymi jakiegokolwiek środki do życia, nieuleczalnym przed uleczalnymi, starszym przed młodszymi, rzymskokatolickiej religji przed wyznającymi inną religję.

Podając o tem do wiadomości powszechnej, przesyłający w komitecie „Fundacji Karoliny i Janusza małżonków Roztworowskich dla ubogich niewidomych” wzywa osoby wyżej podaną listą imienną objęte, które w poprzednim terminie podały nie złożyły, lub też przed złożeniem podań nie udawały się do Instytutu oftalmicznego w Warszawie imienia księcia Lubomirskiego (ulica Smolna № 8), w celu sprawdzenia przez miejscowych lekarzy okulistów stanu ich wzroku, a żeby obecnie zgłosiły się do tegoż Instytutu dla dopełnienia tego sprawdzenia. Następnie osoby nowo występujące z podaniami o wsparcie, jakoteż te, które w poprzednim terminie podania złożyły, obowiązane są uzyskać od właściwych opiekunów cyrkulowych Towarzystwa Dobroczynności, a w razie zamieszkania po za obrębem m. Warszawy, od właściwych wójtów gmin lub burmistrzów, świadectwa ubóstwa, i najdalej do d. 18 (30) grudnia r. b. złożyć je przy podaniach do magistratu m. Warszawy, na papierze bez stempla pisanych.

Jeżeli przypadek, gdyby podań od osób tej kategorii było mniej jak 80, komitet wybierze z pomiędzy innych biednych ociemniałych brakującą liczbę. Osoby więc te, o ileby stosownie do wyżej przytoczonych warunków do wsparcia kwalifikowały się, zgłoszą się również do Instytutu oftalmicznego dla sprawdzenia stanu ich wzroku, jeżeli tego przed złożeniem podań w poprzednim terminie nie dopełniły i następnie złożą magistratowi podania na prostym papierze przed dniem 15 (27) grudnia r. b., z dołączeniem świadectwa ubóstwa od właściwych opiekunów cyrkulowych Towarzystwa dobroczynności i krótkich wypisów metryk urodzenia.

Wiadomości o stanie wzroku osób obydwóch kategorii zostaną dostarczone komitetowi przez Instytut oftalmiczny urzędownie i osobnych świadectw Instytut interesowanym wydawać nie będzie.

O przyznaniu przez komitet wsparć, zawiadomienia o tem będą komunikowane interesowanym przez właściwe władze policyjne.

— W dniu onegdajszym **zgubiono zegarek złoty** damski z dewizką. Łaskawy znalazca raczy oddać do sklepu ogrodniczego Siedleckiego na Krak.-Przedm. nr. 9 za sowitą nagrodą. 3968

— **Dr Wł. Kopytowski**, ordynator kliniki szpit. św. Łazarza. Nowy-Swiat nr 39. 3693

— **Zakład pogrzebowy W. Swiękowskiego**, najtaniej załatwia pogrzeby, sprzedaje trumny i żałoby, Senatorska 32, wprost kościoła św. Antoniego. 3875

— **NAJTANIEJ sprzedaje trumny, żałoby, załatwia pogrzeby, ekshumacje, przewożenie zwłok**, Zakład pogrzebowy **J. Pelczyńskiego**, Nowy-Swiat 50. 3688

WINA
Węgierskie, Francuskie, Burgundzkie, Hiszpańskie i inne, jak również **Koniaki i Likier** zagraniczne, poleca **Handel Win St. Mędrzeckiego** **Trebacka nr 15.** 1407

Administracja Żeglugi Parowej na rzece Wisle
Maurycyego Fajansa
zawiadamia, że od soboty, tj. dnia 23 b. m., statki pasażerskie między Warszawą a Górą Kalwarją kursować przestają. 3963

OGŁOSZENIE.
WARSZAWSKI
Kantor Banku Państwa

ma honor zawiadomić pp. subskrybentów na listy premjowe zastawne szlacheckiego Banku Państwowego, że pierwsza rata na przypadające im po repartyji listy, będzie przyjmowana wyłącznie od subskrybentów Warszawskiego Kantoru, nietylko 15 (27) listopada r. b., ale i 16 (28), 17 (29) i 18 (30) tegoż miesiąca bez doliczenia procentu, w godzinach od 10—3-ej po południu; celem zaś ułatwienia dostępu subskrybentom do kas i uniknienia nadmiernej jednocześnie zebrania interesantów, kasy Warszawskiego Kantoru będą przyjmowały wpływy:

- 15 (27) listopada od subskrybentów z dnia 21 października r. s.
 - 16 (28) listopada od subskrybentów z dnia 23 października.
 - 17 (29) listopada od subskrybentów z dnia 24 października.
 - 18 (30) listopada od subskrybentów którzy z jakiegobądź przyczyny nie zdołali w dni poprzedzające wniosków dokonać.
- Na wniesioną pierwszą ratę w ilości 40 rs. subskrybenci otrzymają za własnoręcznem pokwitowaniem, po sprawdzeniu podpisów, z takimże podpisami położonemi na zapisowych deklaracjach, odzielnie na każdy przypadający im list, tymczasowe świadectwo na okaziciela.

W dni wyżej wskazane przyjmowane będą i całkowite opłaty za przypadające po repartyji listy, również za pokwitowaniem, przyczem wydawaną będą kwity imienne opłacone marką 5-kopiejkową bez prawa ustępstwa, na sumę dokonanych wpłoków, dodatkowo, do świadectwa tymczasowego na wniesioną pierwszą ratę.

Rata pierwsza i całkowita opłata będą przyjmowane za zwrotem kwitu wydane go na złożoną kaucję.

Celem szybszego załatwienia żądań publiczności, Warszawski Kantor Banku Państwa prosi o zgłaszanie się w dni wyżej powołane dla opłaty terminowych rat wyłącznie do tych samych kas, od których pp. subskrybenci otrzymali kwity na wniesione kaucje przy zapisie na listy premjowe szlacheckiego Banku Państwowego. 1444r

3969 **Kaplica anglikańska.** Szpitalna 1, drugie piętro. Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim, odbędzie się w sobotę, dnia 23-go listopada, punktualnie o godzinie 3-ej po południu.

— **Potrzebny nauczyciel zaraz** na wieś z wykształceniem gimnazjalnem. Hotel Sławiński nr 43, od 1—4 po południu. 3979

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— **Do Motylka.**—Nie jestem pewną terminu. Teraz, czy następnym? Upraszam zatem następnie 5/10½ śniej. Pozdrawiam cię serdecznie.

Wierna Tygryśca. 3967

— Choć tydzień minął, lecz dla pewności proszę o imię? 3978

Stanisława.

— Upraszam Lenę o odebranie listu poste restante. 3973

Odpowiedzi Marcowego Kawalera.

— **Majowej wdówe.**—Nie chcę być trzecim a do tego przestrasza mnie wiek i podobizna paui.

— **Marzącej.**—Proszę o fotografię świeżą i w zadosty uczynieniu memu ogłoszeniu.

— **Podlotkowi A. B.**—Pani pisze: „jestem panną lub wdową, do wyboru” z taką nie życzę sobie korespondować.

— *Marylli K. S.*— Proszę o adres, dyskrekcja gwarantuje się.

— *Swatce A. K.*— Ani tego ani owego, traktuję rzecz na serjo, jestem taki, jak w ogłoszeniu. Fotografja konieczna.

Azalijs, Campaniulle, Oszczędnosc i innym.— Listy poste-restante poslane.

— *Stelli.*— Nie żartuję a więc proszę.

— *Aissie.*— Żle pani sądzi o „panach na wydaniu”. Są i wyjątki, do których i twój wielbiciel należy, zapewniam cię słowem honoru.

— *Bez posagu.*— Pisanie listu bez wykonania warszawskich ogłoszenia jest zbytecznem.

— *Sprostowanie.*— W ogłoszeniu drogi żel. fabryczno-łódzkiej o wylosowanych akcjach tejże drogi zamieszczaonem w nrze 320 *Kurjera* nra wylosowanych akcji 1000 rublowych idą w takim porządku 531—540, 4,201—4,210, 7,791—7,800, 8,831—40.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21 listopada 1889 r.

Weksl.	Żąd.	Plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46.75	—
Londyn 1 funt ster.	9.40	—
Paryz 100 franków	37.70	—
Wiedeń 100 guld.	80.10	—
Papiery publiczne:		
4% Listy zast. z r. 1869 d. m.	96.50	—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.75	—
„ „ „ „ II	95.75	—
„ „ „ „ III	95	—
„ „ „ „ IV	94.40	—
„ „ „ „ V	94	—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.50	—
4% Listy likwidacyjne duże	88.60	—
„ „ małe	87.75	—
Banku Ces. s. I, II i III	—	—
Polz. Premjowa z r. 1864	—	—
1866	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.35	—
„ „ „ „ II	99.35	—
„ „ „ „ III	99.35	—
„ „ „ „ IV	99.35	—
„ „ „ „ V	84.25	—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	90.00	—
Akcje dr. z warsz-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. z warsz-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. z warsz-terespol.	—	—
Akcje dr. żel. fabr. łódzkiej	—	—
Akcje Banku handl. warsz.	—	—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—	—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zast. ziemskich 5%, kop. 196^s
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 66^o
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 26^s
Od Listów likwidacyjnych kop. 179^s
Od Obligów m. Warszawy 50^s

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 21-go listopada 1889 r.

	Pud.	Korzo
	od	do
	Kopie	je
Pszonica 242 sm. 1 ord.	—	—
„ „ „ „ „ psz. dobra	—	570 600
„ „ „ „ „ biała	—	—
„ „ „ „ „ wyborowa	—	650 —
Żyto wyborowe 232 funt	—	450 —
„ „ „ „ „ średnie	—	540 —
„ „ „ „ „ wadiwe	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—
Owies „ „ „ „ 142 f.	—	285 300
Gryka „ „ „ „ 202 f.	—	—
Rzepak letni	—	—
„ „ zimowy 212 funt.	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—
Kasza gryczana	—	—
Kasza jaglana	—	—
Siana pud.	—	—
Słomy pud.	—	—

Największe w kraju składy
Fortepianów, Pianin i Organów
HERMAN I GROSSMAN.
CENTRALNY SKŁAD W WARSZAWIE, w PETERSBURGU,
16 Mazowiecka, dom własny, 33, Wielka Morska 33.
Sprzedaż na raty.
Wynajem wyborowych instrumentów
od najprzystępniejszych cen. 1586r

Najstarszy w Warszawie
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
J. KOSTKA I MULERT
(dawniej BAYERA).
Artystycznie wykonywa **Portrety, Grupy, Kopje, Powiększenia** i t. d., tak na miejscu w Zakładzie jako też po za
obrobem jego.
Ceny umiarkowane.
Krakowskie-Przedmieście Nr 40,
wprost Saskiego Placu dom p. Lewentala. 1722r

Kilkanaście sztuk
Jersey pięknych fasonów do sprzedania po bardzo przystępnych cenach.—**Balowe Jersey** wykonywa na obstalunki tanio i elegancko.—Wiadomość: Nowy-Swiat № 4, w kanciarze Łuczynskiego. 2064R

Tani procent.
Na ubrania wszelkiego rodzaju mało używane, towary, fortepiany, pobiera za kapitał
2% i 3/4
za przechowanie. Na kosztowności wydaje się więcej o
10%
jak w innych lombardach.
Kantor otwarty od 9 do 4-ej po poł., Królewska 39. 1973R

ANTYKI
pochodzące od
Królowej Bony
chciałabym sprzedać. Biżuterja w złocie, brylantach, szafirach i szmaragdach. Można oglądać od 1-ej do 3-ej w **Lombardzie Królewska 39.** 2081R

DO SKŁADU 5r
Stanisława Baumann
przy ulicy Elektoralnej № 7,
naprzeciw Banku,
nadszedzą ciągle wielkie transporty
Cementu Portland
z fabryk niemieckich i krajowych:
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgla kowalskich angielskich,
Tektury smołcowej,
Stali Resorowej Angielskiej.

Pierwsza w kraju **Fabryka**
Stempli Kauczkowych i metalowych
 1740R

Z. SUCHOWIECKI.
Warszawa, Wierzbowa 6 (Hotel Angielski). Poleca różnego rodzaju **Stemple, Monogramy**, po cenach bardzo niskich.

Krajowa Spółkowa SEROWNIA „Kruszyna - Borowno“
przez Kłomnice
Drogi Żelaznej Warsz.-Wied.

Na sezon bieżący poleca:
SERY TWARDE.
Ementalski (kręgi od 80 do 120 f.).
Pótemalski (kręgi od 40 do 80 f.).
Kruszyński (cegły od 15 do 18 f.).
SERY MIĘKKIE TŁUSTE.
Kühbach (krążki od 2 do 3 f.).
Szwarcenberg (cegiełki od 2 do 3 f.).
Limburg (cegiełki od 1 do 1 1/4 f.).
SERY DESEROWE.
Romadour (cegiełki od 3/4 do 1 f.).
Brie (krążki od 1 do 1 1/4 f.).
Neuf Chatel (gumółki walcowe od 8 do 10 łut.).
Kamembert (krążki).
Ceny loco Kłomnice łącznie z eleganckim opakowaniem. 1859r

OSTRYGI
HOLENDERSKIE
codziennie świeże, nadszedzą do
Handlu Win, Towarów Kolonialnych i Delikatesów
Ant. Stępkowskiego,
Wierzbowa Nr. 9 1710r

Zakłady Ceramiczne „CMIELÓW“
stacja Ostrowiec Dr. Żel. Iw.-Dąbrowska,
Skład główny przeniesiony został z ulicy Królewskiej na Krakowskie-Przedmieście Nr 40,
wprost Hotelu Europejskiego,
sprzedaż hurtowa i detaliczna
po cenach fabrycznych.
Porcelana biała, malowana, stołowa, galanteryjna, apteczna, elektrotechniczna. Kamienne naczynia kuchenne, z specjalną glazurą krzemionką higieniczną. Majolikowe piece, kominki, wazony etc. Kafle białe, wazony, medaljony terracottowe etc. Ogniotrwałe cegły, gliny, szamoty etc. 2042R
Szkieło stołowe.

INVENTION
Breveté S.G.D.G.
Największa i jedyna w Warszawie specjalna Szkoła kroju i szycia ubiorów damskich i bielizny.
Nowo-Senatorska Nr 2,
KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO,
właściciela szkół kroju (w Warszawie, Moskwie, Petersburgu, Kijowie i Lwowie), nagrodzonego na wystawach **medalami** za wzorowe prowadzenie szkoły, doskonały kroj i za najlepszą metodę (w 17-tu edycjach), za co też i na Wystawie Pracy Kobiet w Warszawie r. b. **jedynie tylko nagrodzony został wyższem uznaniem**, pomimo, iż, jako mężczyzna, był pozakonkursowym wystawcą.—Podręczniki jego są dotąd jedynymi do praktycznej i pewnej nauki kroju. Patenty wynalazku przyznano mu w Paryżu, Brukseli i innych stolicach.—Metoda jego cieszy się coraz szerszem uznaniem i wziętością.
Nauka, pod kierunkiem K. Głodzińskiego, wykładana jest w zupełnie inny sposób, aniżeli ją dotychczas pojmowano; z wielką łatwością i gruntownie wyczerpują się panie kroju i szycia sukien, okryć i dółmanów z zastosowaniem do każdej mody i figury, najniefortnij w budowaniu i wielu innych szczegółów fachowych, nabywając tej biegłości, jaka jest niezbędna w krawiectwie, gdy tymczasem po innych naukach, muszą panie same dochodzić tego długoletnią praktyką i wytrwałością. Dla tego też **uczennice jego poszukiwane są bardzo na krojczynie do magazynów i nauczycielki do szkół rękodzielniczych.**
Na naukę przyjmuje K. Głodziński **každodziennie**, po ukończeniu której wydaje świadectwa, legalizowane przez **Urząd Starszych Zgromadzenia krawieckiego.** Uczennicom swoim udziela kroju na sposób francuzki **bezpłatnie.**
Cena metody kroju sukien w językach polskim i ruskim, po rs. 3 kop. 50, metody bielizny **rs. 3.**
Uwaga. Dla osób nie posiadających wprawnej ręki do rysunków, sprzedaje się linijka krojowa, wynalazku autora, ułatwiająca nadszywać początkową naukę rysunków form. **Cena takowej rs. 1 kop. 50.** 1347

Zaproszenie do przedpłaty

na rok 1890,

na wydawnictwa periodyczne Księgarni nakładowej

S. LEWENTALA

w Warszawie, Nowy-Swiat 41.

„KŁOSY”

CZASOPISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE,

liczące rok 25 istnienia,

wychodzą i nadal na tych samych co dawniej warunkach wraz

z **Dotadkiem bezpłatnym,**

zawierającym najcenniejsze powieści i romanse autorów obcych.

Najznakomitsze siły literackie i artystyczne polskie stale nas współpracownictwem swem zaszczycają.

Wyznań obietnic i zapewnień, po ćwierć wieku istnienia chyba czynić nie potrzebujemy. Społeczeństwo, tuszymy sobie, zna nas dostatecznie ażeby wiedzieć, że czynimy wszystko co tylko jest w naszej mocy, aby Kłosa pod każdym względem potrzebom serca i umysłu czytelników swoich odpowiadały i tym sposobem ich sympatję i poparcie sobie skarbiły. O tę sympatję i poparcie uprzejmie też prosimy, jest to jedyna nagroda za usilną naszą, w tych ciężkich czasach pracę.

Cena „Kłosa” pozostaje i nadal niezmienną, a mianowicie: w Warszawie miesięcznie kop. 67½; kwartalnie rs. 2; półrocznie rs. 4; rocznie rs. 8.

Na prowincji i w Cesarstwie wraz z przesyłką pocztową, kwartalnie rs. 3; półrocznie rs. 6; rocznie rs. 12.

„Tygodnik Romansów i Powieści.”

liczący rok 21 istnienia

wychodzą i nadal raz na tydzień w Sobotę, obejmując 16 kolumn w dwie szpalty ścisłego garmontowego druku. Każdy Numer zawiera powieść oryginalną najcenniejszych autorów polskich; jedną lub dwie powieści wyborowych i zajmujących tłumaczonych z obcych języków, oraz kronikę tygodniową, w której się omawiają ważniejsze fakta społeczne, literackie, artystyczne, polityczne i naukowe, zaszłe w ubiegłym tygodniu tak w kraju jak i zagranicą.

Od czasu do czasu ozdabiamy Numer rysunkiem artystycznie wykonanym.

Cena prenumeraty wynosi w Warszawie kwartalnie kop. 75; półrocznie rs. 1 kop. 50; rocznie rs. 3. Na prowincji i w Cesarstwie kwartalnie rs. 1; półrocznie rs. 2; rocznie rs. 4.

„Biblioteka Najcenniejszych Utworów Literatury Europejskiej,”

licząca rok 17 istnienia,

wychodzą i nadal raz na tydzień w objętości dwu lub trzech arkuszy druku, w formie większej ósemki, mieszcząc w sobie najznakomitsze plody poetyckie, dramatyczne, powieściowe, historyczne i moralno-filozoficzne, wszystkich narodów Europy, ze szczególnym jednak uwzględnieniem literatury ojczystej. Staraniem „Biblioteki” jest, ażeby uprzyścić nabycie najcenniejszych dzieł obcej i własnej literatury, ażeby szerzyć zdrowe poglądy, poczucie piękna i miłość ideałów prawdziwych.

Cena prenumeracyjna wynosi w Warszawie oraz na prowincji i w Cesarstwie kwartalnie rs. 1 kop. 50; półrocznie rs. 3; rocznie rs. 6.

Prenumerować można we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą,

1996r

W Warszawie najtańszem źródłem dla zakupu czysto lniane go Płótna, oraz gotowej Bielizny, jest bez zaprzeczenia

Skład egzystujący od 1870 roku,

przy ulicy Miodowej № 10, pod firmą

dawniej **D. Lange, J. Grünwasser,**

obecnie **J. GRÜN WASSER,**

a mianowicie:

Za rs. 6 k. 50 Sztukę płótna czysto Jarosławskiego na 6 koszul i drożej.
Za rs. 13 Sztukę płótna Angielskiego na 7 koszul i drożej.
Płótna Angielskie w resztkach, łokcie od kop. 50.
Płótna Jarosławskie na prześcieradła bez szwu, arezyn od k. 34 i drożej.
Za rs. 4—Garnitur na 6 osób — amas i drożej.
Za rs. —8 Garnitur na 12 osób — amas i drożej.
Za rs. 1—Serweta do kawy biała lub kolorowa.
Za rs. 2—6 Ręczników z frendlami lub bez.
Za rs. 1.80—6 Serwet stołowych Damas i drożej.
Za rs. 1.50—12 Chustek pół batystowych.
Za rs. 2—12 Chustek płóciennych i drożej.

Wyroby pończosznice:

Za rs. 1—6 par skarpetek i drożej.
Za kop. 75—Kaftanik trykotowy.
Za rs. 1.80—Kaftanik z Sosnowej Wełny lub systemu Doktora Jaegera, oraz wielki wybór Pończoch damskich fildecosowych, wełnianych, po cenach fabrycznych.

U W A G I.

Zawsze znajdują się na składzie wielki wybór gotowej Bielizny damskiej i męskiej, oraz Bielizna dziecienna i dla nowo-narodzonych, poczynając od najskromniejszej do najwykwintniejszej.—Przyjmuje wszelkie obstarunki na wyprawę ciłkowitz i takowe wykonują się w jak najkrótszym czasie.—Robota i fasony odpowiadają najwybredniejszym wymaganiom, gdyż fabryka prowadzona jest pod zarządem właściciela specjalisty.—Egzystencja firmy mojej od lat 20, jak również rozgłoszenia moja klientela tak w Królestwie jako też i w Cesarstwie, u której zaufanie zaskarbiłem sobie, są dostateczną rękojmią.—Przy większych zakupach odstępuje się jeszcze znaczny rabat.

2053R

Pierwsza Wielka Russka Fabryka Krochmalu



TOWARZYSTWA

MOSKWA

J. WILLMS & Co

HALBSTADT

POLECA SVOJE WYROBY, MIANOWICIE:

Krochmal ryżowy.
Krochmal pszenny.
Krochmal kukurydzowy.
Krochmal palony.

Puder ryżowy.
Maizenę.
Kleber.

Sprzedaż odbywa się we wszystkich znaczniejszych składach aptecznych, kolonialnych, oraz mydła i świec.

Wielki Skład
Maszyn do szycia,

egzystujący od roku 1870,
przy ulicy **Gesiej № 12,**

Roberta Wilczyńskiego,

połączone różne systemy maszyn z pierwszorzędnych zagranicznych fabryk dla pp. krawców, szweców, do bielizny i t. p., oraz wszelkie części maszynowe, **po cenach znacznie niższych.** 2013r
Gwarancja dwuletnia.

GILZY

z prawdziwej bibulki

„CARTOUCHES”

z wata Hawana

f. bryki

D. J. Polakiewicz.

2061

Potrzebna jest na stałe
Zdolna Panna,

znająca krój dzieciennych ubrań.—Wiadomość 1496
Czysta № 8, na lewo z bramy.

**Do kupna
Interesu Fabrycznego**

nadzwyczaj korzystnego,
zbyt wyrobów którego zepewniony,
poszukuję wspólnika z kapitałem około rs. 15.000.—Oferty w Kurj. Warsz. pod lit. **W. A. S.** 1497

EKONOM (kawaler)

z kaucją rs. 1.500, potrzebny do majątku guberni kaliskiej położonego. Referencje konieczne.—Oferty pod E. K. składac w kantorze Kurjera Warszawskiego. 1496

Lekcje kroju

udziela i wyucza w krótkim czasie za skromnym wynagrodzeniem.—Jasna № 10, mieszka. № 6.

!!! Tylko 4 dni!!!

począwszy od d. 12 (24) listopada r. b., to jest od Niedzieli od g. 1 w poł.

WYPRZEDAŻY

o 33% niżej ceny kosztu,

różnorodnych TOWARÓW ŁOKCIOWYCH,
oraz przeszło 1,000 **RESZTEK ODPASOWANYCH**
po zwinieciu drugim sklepie firmy

MAGAZynu TOWARÓW BIAŁYCH

M. BIAŁEK,

egzystującego od roku 1858-go w Warszawie.
Żelazna Brama Sklepu nr. 5, wprost stolików żelaznych.

!!! Tylko 4 dni!!!

33%
niżej kosztu.

33%
niżej kosztu.

Wypalanie terrakoty

z przyniesieniem i odniesieniem, po bardzo niskich cenach. Żądania przyjmuje Salon Artystyczny, Nowy-Swiat № 56. 1491

Jedyny w Warszawie Magazyn otrzymujący

Kaukazkie i Krymskie WINA,

wyłącznie tylko w butelkach, dla najzupełniejszego zachowania swojego prawdziwego naturalnego smaku i dobroci.

Szczególnie chorym do polecenia

M. ARTAZOW,

Nowy-Swiat № 7, dom W. Szeibler. 1429

Po rs. 50!

PIĘKNE SERWISY STOŁOWE

Na 12 osób, z najlepszej porcelany krajowej ozdobnie w kwiaty malowanej, na żądanie z monogramami lub herbami, składające się z przedmiotów, następujących: 86 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek do herbaty, 12 par do czarnej kawy, 1 waza duża, 2 półmiski owalne duże, 2 mniejsze, 2 okrągłe, jeden do śledzi, 4 salaterki, 2 sosierki, 1 kabaret do konfitur, 2 muszterdniczki, 2 solniczki, imbryk do kawy lub maselniczka, razem 116 sztuk. Serwisy te same z dodaniem 86 sztuk szkła kryształowego po rs. 60. Serwisy do kawy i herbaty z 30 sztuk złożone w kwiaty malowane po rs. 15. Serwisy do herbaty na 12 osób ozdobne po rs. 6. Garnitury na umywalnie kolorowane od rs. 3 kop. 60. Talerze porcelanowe w piękne desenie malowane, płaskie lub głębokie po rs. 4 kop. 50 tuzin, deserowe po rs. 3 kop. 60 tuzin. Filiżanki do herbaty ozdobne od rs. 4 tuzin, filiżanki do czarnej kawy od rs. 3 tuzin, oraz wszelką porcelanę malowaną po cenach zadziwiająco niskich, sprzedaje wyłącznie główny skład i malarnia porcelany.

Ryszarda Fijałkowskiego
w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 2,
wprost Kopernika, dawniej pałac Karasia, w lokalu prywatnym. 2035R



A LA SIRÈNE.

Nowo-otworzona Fabryka Corsetów, Niecała Nr 2.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż otworzyłam Fabrykę Corsetów pod firmą „A la Sirène,” przy ulicy Niecałej № 2.

Długoletnie moje doświadczenie, oraz dłuższy pobyt w Paryżu, w ciągu którego miałam sposobność zwiedzić Wystawę Paryżką, — nauczyły się kroju paryżkiego i zakupić najlepsze materiały i dodatki, dają mi możność uczynienia zadość wymaganiom Szanownych moich klientek w każdym kierunku.

Wielki wybór wszelkich gatunków, oraz kopij najbardziej renomowanych Wystawców Paryżkich w branży gorseciarskiej, a mianowicie: **A la Sirène de Farey et Oppenheim, Bar le Duc, M-me Jouatte, M-me Narcisse Dacier, M-me Melanie de Gruyter.**

Najusilniejszym staraniem moim będzie rzetelną i punktualną obsługą zadawalnił Szan. Damy. 2043R

FIRMA „A LA SIRÈNE,”

ulica Niecała Nr 2.

W Magazynie jest osobny gabinet do przymierzania i pasowania gorsetów.



Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Listopada (12 Grudnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje,

na dostawę w r. 1890 dla wodociągów miejskich i na inne potrzeby m. Warszawy 295,000 pudów węgla kamiennych, od kop. 12 za pud.

Warunki licytacyjne mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 2039r

RS. 10.

Gruntowna nauka krojów sukien damskich.

Panie przyjmują się z mieszkaniem.

Najpierwsza i największa w Warszawie, istniejąca od roku 1865 Specjalna szkoła krojów i kompletnego wykończenia sukien i okryć damskich **A. Gałęckiej**, dawniej Krakowskie-Przedmieście, zatwierdzona przez Wyższą Władzę 1886 roku, obecnie **Podwał № 10 od Zygmunta**, w Wilnie ulica Dworcowa, dom Księcia Zygimonta, w których wykładane są nauki podług krojów paryżskich, **Metodą A. Gałęckiej**, bez wszelkich gmatwań, linijek krojowych, numerowanych, 38 mierników i t. p., zbytek drobiazgowych obliczeń, nader utrudniających naukę i dla wielu osób zupełnie niedostępna. Iż wprost z centymetru, za co też, w konkursie kroju na Wystawie Pracy Kobylińskiej r. b. jedynie tylko Aniela Gałęcka z córką Pelagją, zostały zaszczycone wyróżnieniem to jest medalami, za doskonały kraj Metodą własną na sposób francuski nadzwyczaj ułatwioną i zrozumiałą, a także za dobre i gumowane wykonanie Sukien i Okryć z materiałów przez uczennice w ich Szkołach.

Udzielają nauk kobiety specjalistki, teoretycznie i praktycznie, gdyż w tych przedmiotach, tylko kobieta kobiecie nauczy i dokładnie zrozumie, pod zarządem A. Gałęckiej lub jej córki, posiadającej dyplom cehowy. — Nauka prowadzona tylko w tym kierunku, daje zapewnienie samodzielnego bytu, dla tego też uczennice ze Szkół A. Gałęckiej, powołane są na **Direktorsy** do pracowni i magazynów, na **nauczycielki** kroju.

Świadectwa wydają się formalne. — Na nauki można zapisywać się każdorazowo. Programy wysyłają się franco. — Metodą A. Gałęckiej w języku ruskim i polskim można dostać we wszystkich księgarniach. 1469

Autorka Metody i właścicielka Szkół **A. Gałęcka**.

Firanki białe i kremowe,
dywany krajowe i zagraniczne,
Materiały na Meble,
Kretony etc., od najniższych cen, w największym wyborze, na bieżący sezon otrzymał i poleca Magazyn pod firmą

W. OCETKIEWICZ,

Trębacka Nr 4,
dom Szajblerów. 1961r

FOTOGRAFJE

pośpiesznie w 2 godzin, pamiątkowe, chorych, zmarłych, pomniki, wyroby fabryczne, w zakładzie i na miejscu, oraz zwyczajne pięknie wyk. uczone, najtaniej wykonywa zakład Fr. Kulewskiego, Chłódna 12. 1482

Po

znacznie niższej cenie sprzedaje palta zimowe Magazyn Wiedeński, ul. Miodowa 2. 1461

Kantor Rekomendacji Służących 2046R

ŁUCZYŃSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście № 64, w gmachu resursy Obywatelskiej, sklep frontowy pod filarami.

Barczy znaczna ilość **służących** do umieszczenia. Kantor rekomenduje usługi tylko po sprawdzeniu rekomendacji i z książkami służbowymi w rękę.

GŁÓWNY SKŁAD Jarosławskiego Płótna

pod firmą

Moskiewski Magazyn,

Bielańska № 7, Hotel Krakowski.

Nadeszły świeże transporty:

Jarosławskich Płócien na koszule i prześcieradła, różnej szerokości.
Stołowa bielizna biała i kolorowa, na 6, 12, 18 i 24 osób, w najświetniejszych deseniach.
Ręczniki adamszkowe, kąpielowe i kuchenne, białe i z kolorowymi brzegami.
Obrusy i Serwetki białe, kolorowe i kanwowe, różnej wielkości.
Madapolam, Kreton, Szyrtng, Nansuk, Wiktorja, Kanifas, Pika, Demikoton, Satyna, Brylantyna znanej fabryki „Sawy Morozowa Syn i Komp.”
Wyroby znanej fabryki „J. Heintel i Kunitzer,” po cenach fabrycznych.
Pończochy i Skarpetki bawełniane i fil d'ecosse białe i kolorowe.
Bielizna mężka i damska wszelkiego rodzaju, z Płótna, Madapolamu i Shirtingu, po cenach niskich.

Przyjmuje się również **obstalunki na wszelką bieliznę**, które się wykonywa jak najakuratniej, w najkrótszym czasie.

Wielki wybór na nadchodzący sezon:

Kołder sławuckich i pluszowych znanej fabryki „Komichau et Komp.”
Pledy i bajowe Chustki, Kołdry watowe wełniane i atlasowe, (na obstalunek z monogramami).
Kaftanki, Kalesony, Skarpetki i Pończochy wełniane, oraz z sosnowej wełny i systema profesora Jegera. 1964R

Cenniki na żądanie.

Skład Węgla, Drzewa, Wapna, Cementu, Trzciny itd

J. SYSKIEGO,

ulica Chmielna № 23. Wspólna № 45, róg Marszałkowskiej.

Posiada zawsze znaczny zapas węgla kamiennych najlepszych gatunków i takowe sprzedaje po cenach następujących:

1. Za korzec wyberowych sortowanych grubszych kop. 95.
2. „ „ „ bez sortowania „ 90.
3. „ „ „ kostkowych „ 85.
4. „ sześc drzewa sosnowego w szczapach rs. 14.
5. „ „ „ brzoźowego rąbanego „ 16.

Obstalunki wysyła tego samego dnia po zamówieniu, poręczając za dobroć towaru i sumienną ekpedycję. 1965r

DLA RÓŻNYCH FABRYK.

Oprócz maszyn pomocniczych, trzymamy na składzie: **Armatury** do kotłów. **Wyroby gumowe.** **Stal i Piłniki** styryjskie. **Bloki** różniczkowe. **Asbest** Pakunek amerykański. **Tarcze szmerglowe.** **Szklą wodoskazowe.** **Oliwiarki.** **Rembierz et Jankowski.** Warszawa. Marszałkowska Nr 111. 1983R

GŁÓWNY SKŁAD ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 55,

POLECA:

na **Bieliznę Damską, Męską i Pościelową,**
następujące świeżo w wielkim wyborze otrzymane materiały tak w sztukach jako też i na arszyny

PŁÓTNA i KREASY



w wszelkich gatunkach i szerokościach,

Płótna, Oxfordy i Dreliszki w kolorowe wrabiane paski i kratki.

Madapolamy, Szyrtingi, Kretony, Tyrolskie płótna, Kreasy bawełniane.

Półpłótna, Barchany, Satynki gładkie i w najświeższe desenie.

Piki—Piki-Barchany, Brylantyny, Dymki i Batysty angielskie i francuzkie, Muśliny, Nansoki Victoria—(Lawn).

Hafty szwajcarskie i francuzkie

w wielkim wyborze gustownych i najnowszych deseni.

Koronki prawdziwe Valenciennes, Torchons,

jako też wszelkie imitacje francuzkie i angielskie.

Trimingowe wstawki, falbanki i materiał na arszyny.

Cenniki jako też próby z powyższych materiałów wysyła na żądanie na prowincję odwrotnie i bezpłatnie.

2052L

Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. Bułakowski.**

DYWANY SMYRNEŃSKIE

każdej wielkości we wszystkich kolorach z najlepszej wełny smyrneńskiej ręcznie wiązane.

PORTJERY

w najnowszych deseniach.

Jako kupno okazyjne:

PARTJA DYWANÓW

w znakomitym gatunku z ledwo dostrzegalnymi skazami, **nżej** ceny fabrycznej,

„AKSMINSTER”

poleca

Warszawska Fabryka Dywanów

w Warszawie, Smolna Nr 16.

Kantor, Smolna № 11.

2062R

ZŁOTY UL.

Fabryka Pierników. Warszawa, Nowy-Swiat 7.

Poleca Szanownej Publiczności **wyborowe** pierniki różnych gatunków, oraz **efektowne** ozdoby do Choinek. — Z powodu **znacznie** zwiększających się obstalunków przed nadchodzącymi świętami **Bożego Narodzenia**, uprasza się uprzejmie Szanownych Panów Kupców z prowincji i Cesarstwa, o **wześniejsze** zamówienia, w celu zadosyć uczynienia wszelkim ich wymaganiom i obsłudze na czas. — Adres: Warszawa, Nowy-Swiat 7, **Złoty Ul.** 1321

Nauka i wychowanie.

Biuro nauczycielskie Zaleski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Biuro nauczycielskie, Zaleski, Mazowiecka 16. Bona francuzka świeżo przybyła. Francuzka z muzyką i b. dobrymi świadectwami do umieszczenia zaraz. 26155

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca „Danilowicza” autora buchhalterji. Chmielowski, Bracka 5. 3066r

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niec. 12. Bona francuzka z kilkoletnimi świadectwami, życzy miejsca w Warszawie. 3280r

Francuzce za kilka godzin lekcji wieczorem oddaje się osobny pokój z usługą, opalem. Wiadomość: Pańska 26, mieszkania 22, od 5—7 wieczorem. 26432

Ktoby sobie życzył udzielać lekcji buchalterji za umiarkowanym wynagrodzeniem, zechce złożyć ofertę w kantorze Kur. Warsz. pod lit. H. K. D. z wyszczególnieniem warunków. 26371

Młody człowiek daje konwersacji ruskiej i w zamian za niemiecką, francuzką lub polską. Poste-restante, W. W. W. 3276r

Nauczyciel niemieckiego poszukuje lekcji, w celu codziennego utrzymania. Oferty: „A.” przykuje Kurjer. 25994

POD WIEŚNIACZKĄ
E. KINOWSKI,

Żelazna Brama Nr 1, obok Ogrodu Saskiego, poleca w wielkim wyborze, po cenach fabrycznych:
Kaftaniki i Kalesony trykotowe wełniane, bawełniane, fil d'ecose i jedwabne.
Koszule i Kaftaniki trykotowe wełniane, systemu Pr. Jägera.
Pończochy damskie wełniane, bawełniane, fil d'ecose i fil de perse.
Skarpetki wełniane, bawełniane i fil d'ecose.
Pończoszki dziecinne wełniane i bawełniane.
Flanele fantazyjne na suknie damskie. 2060R
Flanele na podszewki.
Barchany białe i kolorowe w najnowszych deseniach.

SKŁAD WYROBÓW CZESKICH

z fabryki

L. & C. HARDTMUTH,

Warszawa, Wierzbowa 6, 1775R

wyprzedaje po cenach niepraktykowanie niskich—wysortowane wyroby **Majolikowe, Porcelanowe i z Terra Cotty.**

Kupuje

stare obrazy olejne, choćby uszkodzone, byle dobrego pędzla — oraz przyjmują do restauracji jeżeli są zanieczyszczone lub zniszczone.

Chmielna Nr 33, m. 12. 1480

Otwarte od rana do 2-jej po południu.

Na cytrze udzielam lekcji według metody przystępnej, Bolesław Kowalski, Jerozolimska № 54, (róg Nowego-Swiatu), od 5-tej do 8-jej. 26396

Niemka wykształcona z francuzkim poszukuje lekcji. Królewska № 21, na parterze. 25616

Osoba z wyższym patentem, gruntową znajomością języków poszukuje demi-place lub lekcji. Nowogrodzka 37, m. 8. 26156

Panienska dorastająca, dobrze wychowana, może być przypuszczona do wspólnej nauki, pod kierunkiem osób kompetentnych. Adres złożyć proszę na Nowolipie № 57, m. 5. 26352

Kop. 90, 85 i 80 korzec węgla kamiennego z odstawa,

A. Niesiołowski,

Żelazna № 47, róg Prostej.

Biorącym w znacznych ilościach ustępuję się rabat. Obstalunki przez posłańca na koszt składu. 1434

Potrzebna jest osoba w średnim wieku do nauki dzieci, katoliczka, znająca język niemiecki, oraz do zarządu domu. Potrzebne są dobre świadectwa. Wiadomość w sklepie wzdlin, Bracka № 27. 26401

Potrzebny nauczyciel muzyki. Wymagane świadectwo z konserwatorium. Tanżę kredeńs do sprzedania. Królewska № 33, mieszkania 8. 26426

Potrzebna młoda francuzka na lekcje, przeważnie konwersacji. Oferty zostawić w kantorze Kurjera pod literami K. S. 26134

Potrzebna jest osoba do języka francuzkiego i go za obiad. Leszno № 89, m. 20. Zastaw można od godziny 8 do 6-jej. 26429

Posadzka posiadająca gruntownie język francuski poszukuje lekcji. Widok № 19 mieszkania 7. 26014

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub korepetycji. Włodzimierska 19, mieszkania 15. 3252r

Student doskonale posiadający przedmioty skursu gimnazjalnego z dobrym wykładem, poszukuje lekcji od 15 rs. miesięcznie. Ul. Chmielna 24—9. 26390

Student posiadający gruntownie matematykę i języki, udziela lekcji. Jerozolimska 74, mieszkania 11. 26387

Student matematyk, niemający środków do życia, poszukuje lekcji lub korepetycji. Adres: Śliska 9, mieszkania 10. 3272r

Student uniwersytetu poszukuje lekcji. Chmielna 34, m. 14. 3271r

Udział lekcje muzyki i niemieckiego. Ulica № 11, m. 20. 26380

Wspólnym zakładzie rękodzieł dla kobiet Wojewodzkiej, Bracka 12, wykładanych jest 20 rękodzielniczych przedmiotów. Zbyt wyrobów ułatwiam. Narzędzia miejscowe. Od przedmiotu rs. 5 miesięcznie. Po ukończeniu kursu wydaje patent. Pasmanterje i wyroby włóczkowe sprzedaje i przyjmuje obstalunki. 23826

Posady i prace.

Aniela mówiąca płynnie i dobrym akcentem po francusku, znająca także rysunki, poszukuje zajęcia za pokój i życie. Wiejska 14, mieszk. 12. 26406

Bona francuzka, świeżo przybyła, z szyciem. Bzoga 6, m. 8. 26400

Bony francuzki, własnym kosztem przybyły. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 26163

Chłopiec z prowincji, skończywszy trzy klasy, pragnie umieścić się w handlu kolonialnym. Wiadomość: Chłodna 50, mieszkania 5. 23943

Chodzę do krawiecczyny po domach prywatnych. Wspólna 40, m. 13. 26413

Do szycia rękawiczek na maszynie potrzebna pani. Podwał № 9, m. 8. 26441

Do biura urzędowego potrzebny pisarz (aplikant) biegły referujący po rusku, piętuję; tymczasem rs. 15 mies., wkrótce więcej; jeżeli zdolny, pracowity—awans. Opis wysła zostawić w Kurjerze „Walter.” 26463

Do drukarni dawniej Tomaszewskiego potrzebnym jest zaraz zdolny nakładacz w wieku od lat 15. Tłomackie № 18. 26421

Francuzka wykształcona i dobrego towaru szuka zajęcia. Senatorska № 35, mieszkania 55, a 12-ej. 3279r

Hafciarz uzdolniona potrzebna na wyjazd do Moskwy. Wiadomość: Wielka 54—13, od godz. 7 do 9-ej. 26392

Handlowiec z odpowiednią kaucją poszukiwany do posady woźnika, inkasenta lub magazyniera, z chlubnymi świadectwami, w miejscu lub na prowincji. Oferty „G” Kurjer Warszawski. 26026

Kompletne zdolne staniczarki potrzebne. Ksa. Długa 10, m. 41. 26434

Mateństwo, lokaj i kucharka, z dobrimi świadectwami, poszukuje miejsca. Krucza 47, wiadomość u krawca. 26182

Młody człowiek z gimnazjum wystąpił w cieniu poszukuje zajęcia. Pradła, gubernji kieleckiej, poste-restante F. S. 26025

Młoda osoba, inteligentna, znająca się na gospodarstwie wiejskiem z kuchnią i praniem, potrzebuje miejsca zaraz. Żurawia № 7, mieszkania 7. 26393

Młoda bona niemka potrzebna na wyjazd do Radomia do 8-letniego chłopczyka. Wiadomość: Wielka 54—13, od godziny 7-ej do 9-ej. 26391

Niemka ze świadectwami, znająca krawiecczynę, poszukuje miejsca do gospodarstwa lub do dzieci. Złota 9, m. 67. 26350

Niemka, dobre świadectwa, poszukuje miejsczarstwa lub stałego do dzieci, gospodarstwa lub chorej osoby; Oferty: Kurjer Lit. Z. 25101

Osoba w średnim wieku, wykształcona, posiadająca miejsca do towarzystwa lub opieki nad dziećmi. Wiadomość u doktorowej Uzdowski, Chmielna 24, m. 9. 26139

Osoba młoda, posiadająca języki i kaucję, poszukuje zajęcia w handlu albo do zarządu domem w Warszawie lub na wyjazd. Wiadomość: Wilcza 35, m. 6, do 12-ej w poł. 26408

Ogrodnik (kawaler) wykwalifikowany w swoim zawodzie, znający się na winiarstwie i chmicharstwie, poszukuje zajęcia, wymagania skromne. Bliska wiadomość u właściciela folwarku Peplówek, stacja poczt. Mława. 26449

Osoba umiająca krawiecczynę szuka zajęcia w domach prywatnych. Marszałkowska 62, m. 15. 26402

Potrzebny uczeń do organisty. Książęca 6; pierwszeństwo mają z prowincji. 26199

Panna starsza do kroju sukien, podręczne i zdadne do staników potrzebne zaraz. Wiadomość w magazynie A. Bogusławskiego, Zabia № 4. 25993

Potrzebna dziewczynka mniej więcej lat 11—12 do drobnych posług. Krochmalna № 43, mieszk. 12. 26181

Potrzebna jest młoda paniąka przyjemnej powierzchowności do pomocy w bufecie. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie 49, m. 11, od 12 do 4-ej po poł. 26313

Poszukuje miejsca kasjerki lub też sklepowej paniąka młoda, inteligentna, miłej powierzchowności, znająca język niemiecki, mogąca złożyć kaucję. Oferty przyjmuje Kurjer pod A. S. 26298

Provizor farmacji w średnim wieku poszukuje zajęcia w składzie materiałów aptecznych jako ekspedjent. Adres: Hotel Niemiecki 43. 26217

Potrzebne są panny do trykotów, maszynistki i podręczne zaraz. Nowogrodzka 15, m. 5, trzecie piętro. 26233

Potrzebna panna kompletnie uzdatniona do kroju. Wiadomość: magazyn ubiorów dziecięcych A. Pawlik, ul. Trębacka. 3245r

Prosi o jakikolwiek posadę lub o przepisywanie młody kaleka, przybyły z prowincji. Leszno 18, m. 69. 26357

Paniąka posiadająca świadectwa z ukończenia trzech klas, potrzebna w „Pierwszym warszawskim tanim sklepie”. Krakowskie-Przedmieście 68. 26353

Potrzebna maszynistka do pończoch. Hoża № 28, m. 1. 26351

Potrzebne panny zdolne do okryć damskich za dobre wynagrodzenie. Wiadomość: Marszałkowska 114, Lewi. 26362

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki i spódniczarki. Hoża 7, m. 10. 3275r

Potrzebna jest zdolna maszynistka do bielizny. Marjensztadt 7, mieszk. 9A. 3277r

Poszukuje miejsca do krawiecczyny w domu prywatnym. Ulica Wielka 52, mieszkania 5. 26398

Potrzebne są panny podręczne do staników i do spódnic. Leszno 18, mieszk. 40. 26437

Panny potrzebne są zupełnie uzdatnione w krawiecczynie lub szyciu bielizny. Bielalska 2, mieszk. 13. 26435

Rubli 100 dam za wyszukanie mi jakiegokolwiek zajęcia na kolei lub w interesie handlowym. Oferty składać listownie: Krucza № 12, u stróża. 26130

Rysownik zdolny poszukuje zajęcia. Oferty kantor Kurjera pod „Rysownik”. 26346

Rubli 100 i więcej, stosownie do umowy, za wyrebowienie posady prywatnej czy rządowej człowiekowi 30-letniemu z wykształceniem uniwersyteckim. Dyskreccja zapewnia się. Oferty przyjmuje kantor niniejszego pisma pod lit. L. G. A. 26405

Uczeń potrzebny do handlu żelaznego B. Strausa, Marszałkowska 138. 26035

Uczeń potrzebny jest do cukierni Górskiego. Przejazd № 3. 26372

Uczeń potrzebny do handlu win i towarów kolonialnych. Zielna № 1. 26355

Uczeń potrzebny do cukierni. Elektoralna № 28. 26162

Zdolne podręczne i maszynistki do drobnych zajęć znajdują stałe zajęcia przy fabryce bielizny. Daniłowiczowska 8. 26040

Zupełnie zdadne panny potrzebne do staników. Trębacka № 7, m. 12. 26326

Zdatne staniczarki i spódniczarki potrzebne zaraz oraz uczennice. Marjańska № 4, Krackiewska. 26363

Zaraz rs. 50 za wyrebowienie posady młodemu człowiekowi, znającemu języki niemiecki, polski i ruski, z zawodu handlowcowi. Dyskreccja pod słowem honoru. Oferty „dla Handlowca” w Kurjerze. 26430

Kupno i sprzedaż.

Bardzo tanio! Sprzedają garniturok fantazyjny, robiony na obstalunek, składający się z kczetki, dwóch krzeseł, stolika i podnóżka. Bednarska domu № 11, m. 30. 26683

Bryczka, wolant, karetta dwuosobowa, karetta poczwoźna z galerją, faeton i kap do sprzedania. Warecka 8, Leszczyński. 26091

Do sprzedania gordon-cetery różnego wieku. Szeroki Dunaj 3, od 3 do 5-ej. 26179

Do sprzedania łóżko dziecinne z materacem za rs. 10, biblioteka mahoniowa za rs. 10, futerko dziecinne za rs. 5, nowa francuska gimnastyka za rs. 20. Świętojerska 28, mieszkania 3. 26176

Dywany wszelkie, chodniki, serwety, porcjery, kretony, koldry, kapy, najtaniej u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2477r

Do sprzedania bilard francuski. Marszałkowska 104, w cukierni. 3205r

Dachówki holenderskiej 3 kopy jest do zbycia. Freta № 18 p. 26175

Do sprzedania poloneza na popielicach, poloneza na gronostajach, podszycie, mufka i kołnier z soboli syberyjskich, palto męzkie podróżne podszycie popielicami, burka, fusack, dywan duży, maszyna ręczna do szycia, 18 krzeseł wiedeńskich i t. p. Plac Warecki № 4, mieszkania № 12. Wiadomość od godz. 2 do 5 po południu. 26237

Do sprzedania maszyna trybowa (Clotowa) dla krawców cywilnych i wojskowych tanio. Nowy-Swiat 12, mieszk. 19. 3230r

Dywany wszelkie „najlepiej kupować” w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 3160r

Do sprzedania sukna wełniana jasna, wieczorowa. Chmielna 15, m. 6. 26379

Do sprzedania karetta podwójna i sanki, faeton i dwie bryczki, wszystko używane. Wiadomość: ul. Leszno № 104, u stróża. 26349

Do sprzedania dog młody. Wiadomość: Śliska № 24, u stróża. 26271

Do sprzedania futro nowe męzkie, podbite lisami szwajcarskimi za rs. 60. Krakowskie-Przedmieście № 40, m. 13. 26429

Fortepiany Kraila, Hofera, mało używane, do sprzedania. Elektoralna № 9, mieszkania 9. 26033

Fortepian 6 oktaw 40 rs. Świętojerska 20, m. 12. 26051

Fortepian krótki półsiódmej oktawy tanio. Nowy-Swiat 47. Strojenja, reparacje przyjmuje. 26321

Fortepian czarny krótki, fisharmonja Esteja mało używane, pianina w znacznym wyborze; sprzedaż na raty, wynajęcie na dogodnych warunkach. Nowy-Swiat 1, Hinz. 25923

Fortepian palisandrowy 7 oktaw 150 rs. Mokotowska 53, mieszk. 4. 26054

Fortepian krótki silny, z angielską mechaniczną, rs. 120. Stare Miasto № 31, stróż wskaże. 26415

Fortepian Kraila-Seidlera prawie nowy za rs. 280. Nowy-Swiat 64, Lombard. 26446

Fortepian czarny krótki, półsiódmej oktawy, rs. 130. Nowy-Swiat 64, Lombard. 26811

Fanzony, koronki ruskie najtaniej. Mazowiecka № 10, m. 9. 26236

Grzybki marynowane i suszone, włoszczyzna suszona, korniszony, rydze, pikle, wiśnie suszone na nalewki i najczystszy spirytus poleca L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście, stara poczta. 3063r

Garnitur masiw mahoniowy simlerowski, jedwabiem bordo kryty, bardzo tanio, z braku miejsca, oraz inne meble, otomana, szeslong. Żurawia 4, u tapicera. 26161

Jest do sprzedania futro damskie elki, używane, wełną kryte, oraz garnitur obrowy z czapką, również używany. Leszno 18, mieszkania 40. 26436

Jest do sprzedania dubeltówka z lufami dziewerowemi, kapiszonówka, za przystępną cenę. Wiad: Nowomiejska 29—19, w sklepie kolonialnym. 26370

Kanapka, cztery fotelki, szeslong, w zakładzie koszykarskim, Wspólna 13. 26224

Kupię maszynę do cukru. Ul. Świętojerska № 15. 26054

Komoda mahoniowa, dwa łóżka, sofa, lampy Ki garderoba męzka. Aleja Jerozolimska 78, mieszk. 32, od 10—3-ej. 26414

Kupuję Fortepiany, pianina używane, zamieniam. Wielka 50, K. Chojski. 26445

Kielbasy litewskie wyborowego gatunku. Mokotowska 42, do 1-ej. 26457

Kasy ogniotrwałe, najtaniej i najlepsze u R. Bohrego. Nowy-Swiat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenowników. Marszałkowska 125, Sikorski. 23782

Kartofle „Laciaki” do sprzedania. Dom handlowo-rolniczy A. Rodkiewicz, Nowy-Zjazd № 5. 26329

Lankastrówkę kapiszonówkę, szkatułkę Lgrajacą, rapiry sprzedam. Senatorska 9, mieszk. 3. 26414

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycyego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych, proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty”. 25051

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, biblioteka, szafka lustrzana, Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 25906

Meble za bezcen z ośmiu pokoiów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, franki, oleodruki, trema, lampy. Złota 3, róg Zgoda, czwarta brama od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 26240

Meble gustowne salony, re, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnym urządzeniu oraz lustra i pojedyncze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielonary № 18, nad cukiernią p, Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła, łóżka, szafy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 24903

Meble, garnitury, otomany, sofy, toalety, szafy, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krak., Przęd. 10, m. 6, obok Kopernika. 26090

Maszynę do pończoch, prawie nowa, tanio sprzedam. Złota 9, n. 77. 26008

Maszyny Singera nr. 35, Wilsona 15, pięknie szyjące, sprzedaje mechanik Kosiński, Świętokrzyska 11. 25137

Maszynka drukarska, pedałowa do sprzedania w litografji, Świętojerska 18. 25998

Maszyna ręczna Singera do sprzedania bardzo tanio. Jerozolimska № 78, mieszkania 29. 26361

Maszyna sędziego handlowego do sprzedania. Rybarska 10, u krawca. 26360

Maszyna do szycia systemu Whelora-Wilkeona z powodu słabości jej właścicielki jest do sprzedania. Nowe-Miasto № 21, mieszkania 6. 3274r

Maszyna pedałowa, oziońkowa do krawiecczyny, zupełnie dobra, tanio do sprzedania. Wróblew 7, m. 20. 26397

Maszyny Singera mało używane pozostawiono do sprzedania po rs. 18, 24 i 30 u mechanika Frankowskiego, ul. Nowy-Swiat № 61. 26453

Meble po zwinieciu magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie. 26447

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, szeslongi, franki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 87, m. 30. 25912

Meble różne gotowe trwałej roboty nadzwyczaj tanio. Obstalunki wykonuję solidnie. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyskiej. 26416

Maszyna nożna Singera nowa za rs. 35 do sprzedania u mechanika Frankowskiego, Nowy-Swiat № 61. 26452

Masło świeże bez soli. Mokotowska № 42, do 1-ej. 26456

Masło litewskie wyborowe, nagrodzone na wystawach. Mokotowska 42, do 1-ej. 26455

Na podarki szkolne elegancko zdobne pudełka przygotował zakład galanteryjno-introligatorski. Plac św. Aleksandra № 13, mieszk. 8, oraz przyjmuje wszelkie oprawy książek. Ceny nadzwyczaj niskie. 26330

Okulary i nanośniki z najlepszymi szklami od rubla, termometry od 25 kop. i wszelkie wyroby optyczne po cenach najprzystępniejszych u optyka-mechanika A. Frankowskiego, Nowy-Swiat № 61. 26461

Prysznic pokojowy cały kryty, do sprzedania. Erywańska 16, mieszk. 22. 26216

Palto damskie pluszowe, duże i ciepłe, zupełnie nowe, eleganckie, do sprzedania. Wiadomość: Jerozolimska 82, lokalu 7. 26385

Pianino czarne okazałe, zupełnie nowe, tanio do sprzedania. Lombard, Długa 25. 26382

Pianino systemu amerykańskiego, krzyżowe, z całą ramą i szprejami lanami, z gwarancją, do sprzedania. Nowy-Swiat 34, Nowicki. 26344

Palcocik pluszowy aksamitny, sukna czarna aksamitna z jedwabiem i inne do sprzedania tanio. Zgoda 5, pracownia Zofji. 26410

Pianino prawie nowe zagr. fabr. tanio do sprzedania. Ulica Świętokrzyska 29, Fritzsche. 26440

Pianina nowe syst. amerykańskiego, o krzyżowanych strunach, tanio do sprzedania lub na raty. Krak.-Przedm. № 38. 26433

Palto ciemno-brązowe z jedwabnego pluszu, prawie nie używane, tanio. Nowowiejska 11, stróż wskaże, od 2 do 5-ej. 26223

Pianino zupełnie nowe z powodu wyjazdu tania do sprzedania. Chmielna № 38, mieszkania 7. 26168

Pianina najnowsze amerykańskiego systemu, krzyżowe i prostopadłe, z całą ramą metalową, z angielską mechaniczną Isermana, po cenie przystępnej wynajmuje i sprzedaje z gwarancją kilkoletnią. Jan Dütz, Elektoralna № 6. 2850r

Sanie petersburskie dwuosobowe potrzebne. Bracka № 8, stróż wskaże. 26383

Sery litewskie wyborowe i inne tanio. Mokotowska 42, do 1-ej. 25809

Suknia ślubna, krepowa biała, nieużywana, do sprzedania. Nowogrodzka 31, mieszkania 1. 26865

